14474

O POCZĄTKACH
NARODU i JĘZYKA LITEWSKIEGO
ROZPRAWA

PRZEZ

XAWIERA BOHUSZA

IMPERYALNEGO WILENSKIEGO UNIWERSYTETU, CZŁONKA HONOROWEGO, TOWARZYSTWA KRÓLEWSKIEGO WARSZAWSKIEGO PRZYIACIOŁ NAUK CZŁONKA CZYNNEGO, PRAŁATA KATEDRY WILENSKIEY, ORDERU Sgo STANISŁAWA KAWALERA

NAPISANA,

a na publicznym posiedzeniu tegoż Towarzystwa Warszawskiego Roku 1806. d. 12 Grudnia

CZYTANA,

teraz zaś, to iest 1808 Roku

WYDRUKOWANA

w WARSZAWIE.

W DRUKARNI GAZETY WARSZAWSKIEY.

BIBLIOTEKA ORDYNACYI KRASIŃSKICH

14474

O NARODZIE, i JĘZYKU LITEWSKIM.

ROZPRAWA.

Przebiegaiąc myślą początek i zgon narodów, które niegdyś na tey kuli ziemskiey istnęły, nayprędzey uwagę swoią zwrócić czytelnik musi na rozmaitość ich przeznaczenia. Kiedy iedne poczynaią się narody, rosną, i nikną, bytności swoiey, iako cień iaki, naymnieyszego nie zostawuiąc śladu; drugie łupiestwa, dzikości, albo poloru, wespół i z swoim nazwiskiem niezatartą zostawuią pamiątkę. Takiemi byli starzy Skitowie, Egipcyanie, Celtowie, Kimbrowie; ięzyk ich wespół i z temi, co nim mówili, wie-

czna pochłonęła otchłań. Inne, zgasły wprawdzie, lecz potomnym wiekom nietylko pamięć nazwiska swego, ale i język swóy zostawiły. Nie ma ani dawnieyszych Greków, ani dawnieyszych Łacinników, język ich iednak do dziś dnia kwitnie, i póki nauki szacunku swego nie stracą, będzie on zawsze nauką, i roskoszą uczonych ludzi. Językowi samemu przypisąć trzeba, że Historyą tych dwóch narodów lepiey znamy, iak naszą kraiową, ich czyny, ich sławnieysi mężowie zdaią się iedną z kraiowcami naszemi składać familią.

Narod Litewski tylekrotnie tracąc, i odzyskuiąc samowładność swoię, nie stracił wprawdzie imienia swego, ale język, którym mówił Odoakr, Kieystut, Mendog, Witołd, Władysław, i cała słodkiey pamięci familia Jagiellonów, codzień drobnieie, i gaśnie. Lud pospolity przymuszony iest uczyć się

po Polsku, aby go zrozumiał Pan iego, który iuż po Litewsku nie umie. I tak, gdy między sobą w wiosce rozmawiaią po Litewsku, z Panem, lub Ekonomem iego przymuszeni we dworze mówić po Polsku, z tych dwóch języków składaią trzeci, który iest ani Polski, ani Litewski.

Nie iest moim zamiarem zachęcić Litwinów, aby się dziś po Litewsku uczyli. Jakżebym bowiem dokazał tego, wiedząc, że ci nawet, którzy po Litewsku umieią, wstydzą się publicznie przemówić tym ięzykiem. Ani śmiem podawać za wzór do naśladowania Towarzystwo Warszawskie Przyiaciół nauk. Ma bowiem Polak niezmierne skarby literatury w ięzyku swoim, na których nieszczęściem Litwinowi dla tego zbywa, że ich uczeni nie Litewskim, ale Łacińskim, albo Polskim pisali ięzykiem. Ale, śmiem przedstawić Imperyalnemu U-

niwersytetowi Wileńskiemu, którego bydź honorowym Członkiem poczytuię sobie za szczęście, ażeby co Akademia Celtycka we Francyi względem zgasłego ięzyka Celtyckiego czyni, to Uniwersytet dla honoru Narodu swego względem Litewskiego ięzyka ieszcze nie zaginionego uczynił, za naywyższym, i nayłaskawszym zezwoleniem Nayiaśn: Alexandra Imperatora, nauk osobliwszego Protektora, ustanawiaiąc Towarzystwo z osób przywiązaniem do kraiu swego znaiomych, i cokolwiek po Litewsku umieiących, któreby się trudniło zbieraniem słów, przysłowiów, podań, pamiątek starożytnych, któreby na wzór Towarzystwa w Królewcu roku 1545 przez Alberta I. Xiążęcia Pruskiego ustanowionego, zatrudniało się wydawaniem książek dla pospólstwa, i dla Plebanów dotąd ieszcze po Litewsku w bardzo wielu mieyscach wiarę Chrześci-

ańską wykładaiących; i temi sposobami ięzyk Litewski od bliskiey zagłady uratowało.

W tym celu napisałem Rozprawę o Narodzie, i ięzyku Litewskim. Nie taię trudności, iaką miałem, w szperaniu początków narodu, który prócz ięzyka, zdaie się żadnych starożytnych nie mieć pamiątek. Jeżeli, pierwszy, że tak powiem, lód przełamałem; ieżeli dla drugich późniey po mnie piszących utorowałem drogę, ta dla mnie zostanie korzyść, żem dopełnił wolę Przezacnego Towarzystwa Warszawskiego, obowięzuiącego mnie pisać w tey materyi; ciekawość czytelnika w rzeczy nowey, i ieszcze przez nikogo nie tkniętey, nieiako zaspokoił, i przezacnemu Narodowi Litewskiemu, mego uszanowania, iako w tym kraiu zrodzony, i wychowany, (ile przemożność moia znieść mogła) zostawił pomnik.

CZĘŚĆ I.

Czy na tey ziemi, gdzie dziś Litwa, inny iaki Naród pierwey mieszkał, niż Litewski; czy ta ziemia od naydawnieyszey starożytności przez Litwinów zamieszkała była? i z iakich się Litwa składała Narodów.

Wszyscy starożytni Dzieiopisowie o początkach pisząc Narodów, w niedostatku świadectw, spółczesnych onemu wiekowi pisarzy, historyą swoię na samym opierali podaniu. To, ieśli się zostanie w pamięci nieoświeconego i zabobonnego pospólstwa, przechodząc z ust do ust, z pokolenia do pokolenia, a zawsze z nowemi dodatkami, staie się w końcu źrzódłem niezliczonych marzeń, i baśni. Ten, co pierwszy, dzieie narodu swego przed-

sięwziął porządnie ułożyć dla wiadomości potomnych, gdy ani z baśniami temi do końca trafić, ani niezliczonych trudności rozwikłać nie mógł, pierwszy Kronikarz kraiowy, nowe podobnieyszy z sobą związek maiące bayki wymyślił. Obcy pisarz pokaleczywszy nazwiska, i coś ieszcze ze swoiey przydawszy głowy, powtorzył też same bayki, które z czasem, u późnieyszych, w szanowne Historyi, przystroiły się imie.

Kto zatym chce co pewnego o początkach narodu iakiego wiedzieć, powinien baieczne porzucić czasy, a szukać wiadomości w czasach prawdziwie historycznych, to iest w czasie takim, w którym spółczesny kraiowy, czy obcy autor pisze o tym, co widział, albo przynaymniey słyszał od tych którzy widzieli.

Lecz i w historycznych czasach, do ustalenia wiadomości pewney o po-

czątku narodu iakiego, nie mnieysze do uprzątnienia zachodzą trudności.

Kommunikacye między narodami nie były wtenczas tak łatwe, iak dzisiay. Ustawne narodów między sobą walki, ustawiczne ludów z iednego mieysca na drugie przenosiny, nie pozwalały pisarzom, co pewnego o nich napisać. Jeżeli pisali, było to tylko czego się dowiedzieć mogli z powieści ieńców, lub zbiegów. Ktoż nie widzi, iak takowe powieści były niepewne, i między sobą sprzeczne? Tak Pomponiusz Mela w ks: II Rozdz: I. gdy pisze, że przez Don do bagn Meotydy spuszczaiąc się, widać kray naybogatszy, ale nie zamieszkały, gdzie Gryffy, zwierz drapieżny, i ogrómny, złoto z ziemi wychodzące dziwnie lubią, i ludziom przystępu do niego bronią; że niedaleko ztamtąd mieszkaią Arimaspæ, którzy się rodzą z iednym okiem; że Neurowie maią

pewne czasy, w których, kiedy chcą w wilków się przemieniaią, i znowu potym do ludzkiey powracaią postaci; tak Ammianus Manellinus, osadziwszy przy bagnach Meotydy z Gelonami Agatyrsów, gdy opisuie, że tam wielka obfitość wykopuie się dyamentów; zapewne ci oba Pisarze napisali to, co słyszeli z powieści wędrowników, którzy na tych mieyscach nie byli, i powtórzyli tylko bayki, którym dziś nikt wiary nie da. A ieśli tyle niepewności było, gdy pisał Autor o tym, co się za iego czasów u postronnych narodów działo, iak nierównie więcey mięszało się baiek, gdy ciż zbiegowie, lub ieńcy o początkach narodu swego, o woiennych wyprawach przodków swoich, o rycerzach i wodzach swoich sami tylko z podania wiedząc, o nich z zapałem rodakowi właściwym rozprawiali. A przecież to były iedyne źrzódła, z któ-

rych Historycy pierwszą o tych narodach czerpali, i nam podali wiadomość.

Nie małą też zadaie trudność Autorowi zwyczay przez Greków wprowadzony, i przez inne potym narody naśladowany, przekręcania, albo tłumaczenia swoim ięzykiem nazwisk właściwych narodu. Tak Grecy wszystkim barbarzyńskim, to iest nie Greckim imionom nadawali ukończenia hellenickie, aby w ich uszach słodko brzmiały. *Oruaksz* przez nich nazwany *Arbaces*, *Koresz*, *Cyrus*, *Tirhaza*, *Tarkos*, i t. d. Albo też, iakem wspomniał, swoie do upodobania nadawali nazwiska. Tak *Wenedów*, że używali wołów do zaprzęgu wozów swoich nazwali *Budini*, *Sarmatów*, czerwonemi Medami, *Sauro-Madai*. Widzieli lud na wozach żyiący, i nazwali ich *Hamaxobii;* widzieli dru-

gich mlekiem żyiących, i przezwali ich *Galactophagi* i t. d.

Niemcy później w tenże sposób Polskie miasta nasze na Niemieckie nazwiska przerobili. Kto pozna *Gorzelec*, *Królewiec*, *Tczew*, *Kwidzin*, *Bydgoszcz*, przestroione w *Brandeburg*, *Königsberg*, *Dirschau*, *Marienwerder*, *Bromberg*, i t. d.?

Piszącemu w tysiąc po nas lat Autorowi, ieżeli albo ięzyków umieć, albo Geografii wieku naszego znać nie będzie, będzie się zdawało, że *Helvetus*, *Suiſse*, *Szwaycar*, są to oddzielne, i różne od siebie narody; zacznie tedy dzisieyszym Autorom zadawać kłamstwa, sprzeczności, i nowe w wyobraźni swoiey tworzyć pokolenia, układać następstwa, a marzenia swoie za nowe udawać odkrycia, prawdziwego rodu *Helwetów*.

Przydać do tych trudności i tę trzeba, że niektóre nazwiska nie były na-

rodowi iednemu właściwe, ale używały go narody do wzaiemnego siebie połaiania. Tak, *np.* Imie *Guttonów*, przez pamięć dawnych okrucieństw, które *Gottowie* popełniali, było nazwiskiem obelgi. *Prusacy* nawróceni nazywali *Nadrawców* i *Szalawonów*, *Guddami*, chociaż te narody wespół z *Prusami* ieden *Litewski* składały naród. Polacy, Litwinów, i Jacwingów *Getami* przezywali. Kadłubek (1) obóz Prusaków rozróżnia od *Getów*, to iest Litwinów: Bogufał Pisarz iemu spółczesny na wielu mieyscach *Gottów* zamiast Prusaków kładzie, i *Poleszanów*, to iest *Jacwingów Gottami* zowie. Stary autor kroniki tamże cytowany (2) pisze, że Bolesław I. pobił *Gottów*, to iest Litwinów. Niemcy w tenże błąd wpadli. *Scholiastes Adami Bremensis* (3)

(1) Na karcie 14. Edycyi Gdańskiey.
(2) Tom 1. kart: 1.
(3) Schol: 87. kart:60. edit. Fabr.

powiada, że *Gottowie* i *Sembowie* mlekiem kobylim upiiaią się. Co gdy złączysz z tym co sam Adam Bremensis (4) mówi, przekonasz się, że nie o *Gottach*, ale o starych Prusakach iest mowa. Tak do dziś dnia Litwin nie inaczey nazywa Rusina, tylko *Gudas*. Ztąd ta piosneczka stara Litewska przeklinaiąca Rusinów:

Perkunas Diewáitis,
Ne muszk Zemiáytis,
Bet muszk Gudu,
Keip szuniu rudu.

to iest:

Boże Piorunie, nie biy w Zmudzina, lecz biy w Rusina, iak w psa rudego.

A małoż ieszcze w starożytney historyi zamięszania pomnaża ten ogromny z Azyi do Europy napływ rozmaitych narodów, to iedne drugich przed sobą przepędzanie, te nieprzestanne walki, które się kończyły albo na zupełnym słabszego ludu wytępie-

(4) Rozdz: 227.

BIBLIOTEKA NARODOWA

niu, albo na wieczney zawoiowanego niewoli, albo na pomięszaniu się zwycięzkiego z zwyciężonym narodem, a w tych tysiącznych przemianach nigdy długo na iednym mieyscu posiedzieć spokoynie nie mogąc, nieprzestannie zmieniali sami nazwiska swoie, coraz inaczey, przez kraiowców którędy przechodzili wymawiane, albo nadawane im nowe iakie w miarę ludności, siły woienney, zwycięstw i położenia mieysc, na których osiadali. Jak to wszystko, co moment przerywa Autorowi do szperania nić, którey się iuż był uchwycił? Kto Germanów zawiślanych między Wisłą a Niemnem posadził w II. wieku, iuż ich nie znalazł w IV. Ammianus Marcellinus tam Fennów kładzie, gdzie Ptolomeusz, z którego on wedle swego zwyczaiu wypisuie, Wendów nad Wisłą mieści.

Przy tak zawiłym starożytney historyi poplątaniu, o początku narodu

iakiego w tysiąc lat potym piszący Autor, choćby wszystkich od deski do deski przeczytał Historyków, iakim sposobem ich błędy odkryie, sprzeczności pogodzi? Kto mu poda pochodnię, za którey światła pomocą, do prawdy zbliżyć się może?

Czy słowwied, *Etymologia*? Ta inne dowody wspierać może, sama nadto słaba, aby za dowód służyła. Kto z nazwiska Samoiedów twierdzić zechce, że oni sami siebie ziadaią, chyba ten, który z Dębołęckim w *Abrahamie* obranego, w Ablu ubyłego, w *Absalonie* obszalonego, w *Scytach* szczytów upatrować będzie, a w Hebrayskim, Greckim i Łacińskim ięzykach nie widzieć tylko rozmaitością dyalektów zepsowaną Słowieńszczyznę.

Czy podobieństwo do siebie imion? Tak Ptolomeusza *Bulani* nad Wisłą tłumaczy Upfagen *Poloni*. Maltbrun z

Sarmatow, robi *Samatow*, albo Zmuydzinów, *Eridan* niektórzy tłumaczą Gdańską *Radunę*. Bydź to wszystko może. Jednakże, gdybym *Gallicyą* Austryacką złączywszy z *Gallicyą* Hiszpańską mieszkańcom tak od siebie różnym iedenże ród przyznawał, dla podobieństwa imion; podobieństwo byłoby naydoskonalsze, a iednak błąd byłby niedarowany.

Czy podobieństwo obyczaiów? Ale naprzód między dzikiemi narodami obyczaie są prawie iednakie. Powtore w iednymże narodzie, ale nie wiednym czasie zmieniaią się obyczaie. Scytowie lubili woynę. Późnieysi Scytowie za świadectwem Herodota byli Pasterze iedni, drudzy Rolnicy.

Rozpaczać iednakże nie należy. Są ieszcze znaki pierwotne, po których narody poznać możemy; są nie zatarte zupełnie ślady, których się trzymaiąc, nie boiemy się zabłądzenia.

Takim

Takim znakiem są *morza*, *rzeki*, *góry*, których położenie, i koryto zawsze iednakie. Jeśli nadzwyczaynym przypadkiem rzeka zmieni koryto, lub imie, nigdy taki wypadek przez Historyków zamilczany nie będzie. Które Herodot posadził narody około *Kaukazu*, nad morzem *Kaspiyskim*, lub *Euxinskim*, nad *Wołgą*, albo *Donem*, nie będziemy zapewne rodzinnego ich mieysca szukać przy *Alpach*, nad morzem *Baltyckim*, w *Skandynawii*, albo nad brzegami *Tybru*, lub *Tagu*. Wiemy, że *Boristhenes* iest *Dnieprem*, *Tyras Dniestrem*. Imiona ich się zmieniły, ale mieyscowość ich taż sama. Kiedy Ammianus Marcellinus, opisuie mieysca, i narody gdzie nie był, kiedy źrzodło Donu przy górze kładzie *Kaukazu*, kiedy *Wisłę*, i *Niemen* za *Don* przenosi, i te rzeki nasze z gór wyprowadza *Ripheyskich*, widzę o-

czywiście, że nie zna mieysc położenia, i żadney mu wiary nie daię.

Drugim znakiem są *Bogactwa ziemi*, wydaiące płód iaki wyłącznie innych kraiów. Opatrzność niezliczone dla potrzeb człowieka po całey ziemi rozrzucaiąc płody, niektóre do pewnych mieysc przywiązała, skąpiąc drugim. Wyspom Indyiskim wschodnim dała *muszkatowe drzewo*, *cynamon*, *pieprz*, *gozdziki*, i inne drogie korzenie, Chinom *iedwabniczki*, Arabii *kawę*, Egiptowi *papierowe liście*, Brezylii drzewa farbierskie *Mahoganu* i *Acajou*, w osadach Ameryki Hiszpańskiey, *Campeche*, drzewa równie farbierskie, Anglii *cynę*, nadbrzeżom Baltyckiego morza *bursztyn*. A chociaż niektóre z krzewinnych płodów do innych przeniesione kraiów znacznie się rozmnożyły, iak *iedwabne robaczki* we Włoszech, i we Francyi, *drzewa korzenne* na wyspach

Francuzkich *Reunion* i *Isle de France*, wiemy iednak z pewnością o ich początkowym rodzinnym mieyscu, i *wiśnię* z drzewa zrywaiąc, nie zapomniemy, że to iest przychodzień z *Pontu*, że *Lukullus* pierwszy kwitnące *wiśniowe drzewo* do Europy, i w tryumfie do *Rzymu* przyprowadził. Kiedy zatym Historycy pisząc o posadzie narodu iakiego, wspominaią o mieyscach, gdzie się takowe płody znayduią, z pewnością o owoczesney ich posiadłości twierdzić mogę, i nie będę mieszkańców *Brezylii* na brzegi *Baltyckie*, albo *Estow* do *Ceylanu* przenosił.

Trzeci znak, iest *iednostayność ięzyka*. Naród, który iednego używa ięzyka, może bydź na różne podzielony rządy, rozmaite przybrać nazwiska, ale nie przestaie dla tego bydź tymże samym narodem. Polak, gdy to piszę, ma dziś w Austryi imie *Gal-*

licyanina, w Rossyi *Rossyanina*, w Prusiech pozostały, *Wschodniego*, lub *Południowego Prusaka*. Niech tylko Polskim przemówi ięzykiem, każdy zaraz go pozna, że *Polak*. Kiedy w Ameryce, lub na wyspie iakiey, znalazłbym lud iaki mówiący po Polsku, niewątpliwym znakiem będzie, że z Polski wyszedł, i z narodu Polskiego. Język Rossyiski na wyspach *Onalaszka*, i iey pobliższych naszego wieku odkrytych, do oka pokazuie, że mieszkańcy ich, nie od Niemców, albo Hiszpanów, ale od *Rossyanów* ród początkowy maią. Jednostayność ięzyka iest oczywistym, i niezbitym dowodem iednostayności narodu, a iak sprawiedliwie P. *Maltbrun* Pisarz Francuzki uważa, "gdy „się wszystko w historyi ćmić poczy„na, sam ięzyk pozostaie. Ten na„rodów pomnik, zastępuie milczenie, „albo niewiadomość Historyków."

Te to trzy światła są, te pochodnie, z któremi w ręku póydę śmiało bez boiaźni zabłądzenia szperać, iakie od niepamiętnego czasu narody mieszkały na tey ziemi, gdzie dziś *Litwa*?

Wiadomo iest każdemu, że po nadbrzeżach południowych morza Baltyckiego począwszy od Kaszub aż do uyścia Dźwiny, znaydował się bursztyn, ta to zagadkowa istota, którey początku dotąd ieszcze z pewnością nie znaią Pisarze o ziemiorodztwie piszący. Wprawdzie znaydowano i znayduią go i po innych mieyscach. Wykopywano go dawniey za świadectwem Historyków na brzegach Marchii Ankońskiey, znaydowano go czasem przy brzegach Genui, nawet nad brzegami Numidyi, i w Indyach Wschodnich. A chociaż uczony wieku teraźnieyszego Wędrownik Bridone w podróży swoiey do Sycylii, świadczy, że się i teraz znayduie przy

uyściu rzeki Giaretta wpadaiącey do morza niedaleko Katany, i że widział, iak z niego robią w Katanie krzyżyki, paciorki, i inne drobne ozdobki, iednakże zbiia to zdanie JW. Biskup Albertrandi, ozdoba naszey literatury, i Prezydent Towarzystwa Przyiacioł nauk, który się na mieyscu przeświadczył, że bursztyn Sycyliyski pod Kataną innego iest gatunku od Baltyckiego, że iest biały i bardzo mało przezrzoczysty, że ozdobki pod imieniem bursztynu wyrabiane są z massy czarney, cale nieprzezroczystey, która zdaniem tegoż Prezydenta, nic innego nie iest, tylko glinka czarna, którą Francuzi zowią: *le Jais*, *Lapis Thracius*, *Succinum nigrum*.

Te osobne gdziekolwiek znaydowane sztuki, handlowego nie robiły przedmiotu, a nigdzie go w takiey nie zbierano ilości, iak przy brzegach Baltyckich. Były to zrazu wielkie ko-

palnie, które się z czasem wybrały, dość go iednak i dzisiay wyrzuca morze, aby niepoślednim był przychodów Monarchy Pruskiego artykułem.

Ten bursztyn iuż za czasów Thalesa filozofa dobrze w Grecyi znano, i ważono go iak złoto. Jest podobieństwo, że daleko wprzód przed Grekami, naród obcy to iest Fenicyanie przypłynąwszy przypadkiem nad brzegi morza Baltyckiego, ztamtąd bursztyn brali, i po całym świecie roznieśli. Niektórzy nawet domyślaią się, że bursztyn iuż znano za czasów Moyżesza, i że przez ten tak drogi kleynot *Sacal*, (iąk iest w Rozdz: 30 wier: 34 Exod:) bursztyn rozumieć trzeba.

Fenicyanie, a późniey po nich Grecy, starannie przed innemi narodami ukrywali mieysca, zkąd takie zbierali bogactwa. Ztąd to tak rozmaite są starożytnych Pisarzów domniemania o-

parte na doniesieniach fałszywych, chytrych żeglarzy.

Herodot naystarożytnieyszy Dzieio-i Ziemio Pisarz, żyiący przed erą Chrześciańską 450 lat, który niedaleko był mieysc, zkąd bursztyn przychodził, przebywszy Ister (5) zwiedził nayprzód kraie na zachód między rzekami Tyras (6) i Hippanis (7) aż za sine wody, czyli Sieniuchę, przeiechał około Exampea. (8) Płynąc Borystenesem (9) obiechał i inne rzeki weń wpadaiące, iako to: Penticapes (10) Hippacaris (11) a osobliwie Gerrus (12) wpadaiącą w Mołoszne wody, od których to niedaleko zrzódeł po obu stro-

(5) Ister. *Dunay.*
(6) Tyras. *Dniestr.*
(7) Hippanis. *Boh.*
(8) Exampea, u Arriana *Zrzodło słone. Non procul ab ostio ejus Hippanis.*
(9) Boristhenes. *Dniepr.*
(10) Penticapes. *Końskie wody.*
(11) Hippacaris. *Kalanczuk.*
(12) Gerrus. *Takmak.*

nach oglądał obszerny okrąg mogiłami Skityckiemi okryty, a między niemi wydatnieysze Skityiskich Królów grobowce (13); przebiegł kray cały aż do rzeki Tanais (14) Hirgis (15), zkąd na powrot pod Dnieperskie dostał się porohy. A tam obaczywszy skały, z których tak ogromna rzeka z takim łoskotem spadała, i od Naddnieprzanów oszukany że Dniepr daley nie był żeglowny, (16) że na północ za posadami Skitów rolników, nieprzebyte są lasy i bagna, i puste kraie (17) gdzie nieustannie śnieg na-

(13) Jan Hrabia Potocki w R. 1798 też same z Herodotem w ręku obieżdżaiąc mieysca, oglądał około *Mołosznych wód*, niezliczone Skityiskie mogiły, iak tam zowią Kurhany, między któremi na tym niezmiernym cmentarzu pokazowano mu ceglane grobowce potomków *Gengiskana*.

(14) Tanais. *Don*.

(15) Hirgis. *Doniec*.

(16) Wyżey porohow Dniepr ma ieszcze żeglugi dni 40. Ale tego Naddnieprzanie Herodotowi nie powiedzieli.

(17) Błota Mozyrskie, i Pińskie, drogi nieświadomemu nieprzebyte.

kształt puchu tak gęsto pada, że nic widzieć nie można, dalszey podróży swoiey zaprzestać musiał. Ten uczony, i ciekawy Greczyn wspomina o *bursztynie*; pisze, że z północy przychodzi, ale się przyznaie, że nie wie z iakiego mieysca, choć się o tym z pilnością wypytywał.

Ci Naddnieprzanie (Boristhenitæ) cały natenczas *bursztynowy* handel posiadaiąc przez bardzo łatwą z narodami Litewskiemi kommunikacyą, gdy niezmierne ztąd zyski dla siebie samych tylko utrzymać chcieli, Herodota tak przenikłego męża oszukać potrafili, i ciekawie badaiącemu się nietylko sekretu stanu nie wydali, ale go ieszcze od dalszey podróży zmyślonemi baykami padaiącego puchu odstraszyli. Oni to roznieśli, co potym oszukani przez nich Pisarze napisali, że bursztyn znayduie się przy zdroiach rzeki *Aldescus*, o czym

też Dyonizyusz (18) i Priscianus (19) tamże twierdzą. Ztąd Bisermenis w księdze swey o Waregach, wody *Aldescus* przemienia w iezioro *Ladoga*. Przy tym ieziorze tuż kładzie *Ripheyskie* góry, które snać dla swoiey wygody ztak daleka po powietrzu przeniosł. Wprowadza do Ladogi i morza Lodowatego iakieś sobie tylko wiadome rzeki, przy których uyściu zbiera bursztyn, którego nikt nigdy prócz iego iednego nie zbierał.

Ta przez Boristenitów o *bursztynie* znayduiącym się przy morzu lodowatym rozniesiona pogłoska, bardzo im była na rękę, odeymuiąc Grekom chęć, ieżeliby się w którym znalazła zwiedzania mieysc tak okropnych, śmielszych zaś, i na zysk chciwych z prawdziwey drogi sprowadzaiąc.

---

(18) Perieg wiersz 314—18.
(19) wiersz 289—93.

Pytheas z Marsylii Astronom i wędrownik żyiący około 324 lat przed N. C. wspomina o wyspie *Baltia* leżącey na morzu *Cronium*, zkąd przywożono bursztyn.

Już tedy za iego czasów powoli zaczynała przedzierać się wiadomość o nazwisku mieysca zkąd przychodził bursztyn, ale położenia mieysca nie wiedziano. Dopiero za wieku Nerona o rodzinnym iego mieyscu dowiedziano się. Za iego panowania, gdy naywyższemu publicznych zabaw dozorcy do myśli przyszło bursztynem przyozdobić teatra, wysłał Kawalera Rzymskiego (Equitem Romanum) na brzegi Baltyckiego morza, zkąd on niezmierną przywiózł do Rzymu ilość, i w całym tym zbiorze iedną sztukę bursztynu ważącą trzynaście funtów.

Wiedziano tedy iuż gdzie się bursztyn zbiera, iak się to mieysce nazywa, ale aż do Tacyta, żaden z Hi-

storyków nie wspomniał, iak się nazywaią mieysc tych mieszkańce.

Pierwszy Tacyt, który w Germanii był Prokuratorem, nazwisko ich położył. Oto są słowa iego. „Po prawey „stronie morza Swewskiego leżą Esto„wie bawiący się rolnictwem z wię„kszą cierpliwością, niż znosi zwy„czayna gnusność *Germanów*. Łowią „oni bursztyn w morzu, i on się tylko „w ich kraiu znayduie. Nazywaią go „*Gles*."

Jornandes też samą Estom naznacza posadę, co Tacyt. „Na brzegu Oceanu, „pisze on, do którego Wisła trzema „uyściami wpada, mieszkaią rozmaici „Widowie z różnych narodów zebra„ni, przy nich po nad brzegami Oce„anu mieszkaią *Estowie*."

Kassyodor zostawił nam w ks: V. Variorum, wypis z listu W. Teodoryka Króla Ostrogottów do *Estów*, dziękuiącego im za przysłane w podarunku bursztyny. A ten iest:

„Od przybyłych do nas Posłów wa-
„szych dowiedzieliśmy się, że na brze-
„gach Oceanu położeni, pragniecie po-
„łączyć się z nami myślą, i przyiaźnią.
„Bardzo nam przyiemne i słodkie ta-
„kowe żądanie, gdy sława imienia
„naszego do tych doszła, którym ża-
„dnych nie mogliśmy dawać rozka-
„zów. Kochaycież teraz poznanego,
„któregoście szukali przyiaźni nieżna-
„iomego. Dla tego iak nayuprzey-
„miey was pozdrawiaiąc, donosiemy,
„żeśmy z wdzięcznością przyięli *bur-*
„*sztyny*, które wasi posłańcy nam od-
„dali, powiadaiąc, że tę tak lekką
„istotę *(hanc levissimam materiam)*
„wody Oceanu z przypływem do was
„przynoszą. Ale co to iest ten bur-
„sztyn? zkąd pochodzi? czemu niko-
„mu więcey tylko waszemu kraiowi
„dostał się w podziale? Posłańcy wa-
„si przyznali się, że z tego wszystkie-
„go, nic nie wiedzą. Czytamy w nie-

„iakim Korneliuszu, że na wyspach „Oceanu z drzewa sok płynie, dla „czego i zowie się *Succinum*. Ten „sok powoli przez ciepło słoneczne „gęstwieie. Z tego robi się kruszec „przezroczysty, raz czerwony iak sza„fran, drugi raz płomienistego kolo„ru, a gdy w bliskości morza upa„dnie, przez przylew, i odlew wody „morskiey przeczyszczony na waszych „brzegach pokazuie się. Dla tego zaś „to piszemy, abyście nie rozumieli, „że i my nie znamy tego, czego wy „dotąd nie znacie. Przeto udaway„cie się do nas częściey drogą, któ„rąście sobie otworzyli. Zawsze się „bowiem przyda bogatych Królów „przyiaźń, którzy gdy mały przyi„muią podarunek, większym daleko „oddarować się zwykli." (20)

(20) Kassyodor, który ten list imieniem Teodoryka pisał, rozumiał tedy, że naturę bursztynu doskonale wytłumaczył *Estom*, mówiąc, że to sok drzewny,

Wulfstan wędrownik, którego iedni za Anglika, drudzy za Skandynawa maią, Alfredowi W. Królowi

---

że à *succo* nazwany *Succinum*. Bursztyn iednak u naszych naturalistów iest zagadką, i taiemnicą. Rozumieli niektórzy, że bursztyn iest to tłustość ziemna, *bitumen* iak pospolity skałoley, naphta, maltha, asphalt, gornicza smoła, węgiel ziemny, że z ziemi wylazłszy z czasem na słońcu, i powietrzu twardnieie. Ale wszystkie tłustości ziemne są kruszczowe. Rozbior zaś chemiczny wyciągaiąc z bursztynu sol kwaśną właściwey samemu tylko bursztynowi natury, i tłustość krzewiową, pokazuie oczywiście, że początek bursztynu nie iest kruszczowy.

Drudzy się domyślaią, że to iest albo gumma z iakiegoś dziś nam nieznaiomego drzewa, albo żywica sosnowa, czy iodłowa, która pędem rzeki do morza zaniesiona przez rozmaite solowe, i gazowe przeszedłszy przekształcenia, obraca się nakoniec w to, co my zowiemy *bursztynem*. Lecz iakież to drzewo, które dać może razem i w iedney bryle trzynaście funtów żywicy? iak był wzwyż wspomniony do Rzymu przywieziony bursztyn?

I ci którzy bursztyn za tłustość ziemną, i ci którzy go za żywicę, czy gummę ma-

Anglo-

Anglo-Saskiemu ofiarował opis podróży swoiey do kraiów północno-wschodnich. Zył on 890. roku.

---

ią, wytłumaczyć nie potrafią iakim sposobem wewnątrz bursztynu znayduią się pszczołki, muchy, mrówki, i inne rozmaite małe owady, które nie siadaią tylko na rzeczach słodkich. Nie iest podobnym do wiary, aby te drobniuchne owady siadaiące na rzeczach za pokarm im służyć mogących, miały się lepić, i lgnąć do tłustości, którąby ich koniecznie mocnym zapachem swoim musiała odegnać. Równie iako nie iest podobnym do prawdy, aby mrówka, lub mucha mogła się wcisnąć w wewnątrz żywicy, lub gummy, która, iak wiadomo, bardzo powoli przez pory drzewa przesięka, przecedza, i zaraz powierzchnia iey twardnieie.

Patrin Członek Instytutu Francuzkiego, i Akademii nauk Peterzburgskiey domyśla się, że bursztyn nic innego nie iest tylko miod z drzewem, w którym się znaydował, do morza pędem rzeki przeniesiony, i kwasami kruszcowemi w przeciągu długiego czasu przerobiony w morzu, na tłustość podobną ziemney. Dostrzeżenia, które ten uczony Akademik czyni, i tłumaczenie które daie, robią ten domysł iego bardzo do prawdy podobny. — Takowe przypuszczaiąc tłuma-

Wulfstan do uyścia Wisły przybywszy tak ią, iak wtenczas była opisuie. „Wisła iest to wielka rzeka, „płynie ona przez Witlandyą (21) „a ta Witlandya należy do *Estum*. „Ta rzeka wpada do morza *Estyi-* „*skiego* (22). Od wschodu przychodzi „rzeka Jlfing (23) na brzegach iey

---

czenie łatwo znayduie się przyczyna tak wielkiey przy brzegach Baltyckich ilości bursztynu, w niezliczonym mnostwie ulów pszczolnych po całey tey krainie. Znany iuż ten miodopłynny kray był za czasów Pytheasa; o tym to kraiu na północy w miody, i zboże obfitym, mówi Strabo w księdze IV. Za czasów Wulfstana miod sycony tak był pospolity w *Estum*, że go tylko słudzy, i ubodzy piiali. Sławne do dziś dnia w Litwie są miody, a mianowicie Lipce Kowieńskie.

(21) Witlandya iest kraina, w którey Jornandes sadzi *Widów*, a zaraz za niemi *Estów*. Oba Autorowie zgadzaią się na posadę geograficzną *Estów*. Witlandya od *Widów*, a Wisła od Witlandyi nazwana *Vistula*.

(22) Mylą się, którzy *Est-mer* tłumaczą *morze wschodnie*.

(23) Jlfing *Elbinga*.

„ iest miasto Truso (24). Obie te rzeki „ idą razem do morza. Jlfing przy- „ chodzi od wschodu od Estlandyi, „ a Wisła płynie od południa przez „ Witlandyą. W mieyscu, gdzie się „ te rzeki schodzą Wisła odbiera Jl- „ fingowi imie iego. Ta Estlandya „ iest bardzo rozległa, i t. d. „

Zapewne musiała bydź bardzo rozległa, kiedy zacząwszy od Wisły wyżey Elbląga, zaymuiąc całe Podlasie na wschód południowy aż do zdroiów Niemna, a na wschód północy wszystkie nadbrzeża zaymuiąc Baltyckie aż za Dźwinę do Dniepru rozciągała się. Nie był to iednego nazwiska naród *Estow*, składał się on wprawdzie z wielu rozmaitego zwania ludów, ale te wszystkie ludy o których zaraz mówić będę, ieden potężny czyniły naród.

(24) Truso *Drusa*, sol znaczy po Litewsku dla słoney natenczas w ieziorze wody.

Ta okoliczność zapewne skłoniła Gdańskiego Patrycyusza Jana Upfagen do rozumienia, że Estowie iest to zbiorowe imie znaczące *Wschodnich*, iak Turków, Greków, Ormianów, Genueńczycy ogólnym przezywali imieniem *Levantini*. W księdze on swoiey *Parerga* zadaie fałsz *Tacytowi* opisuiącemu *Estow* iako udzielny naród. A to czemu? bo prawi, Tacyt nie był na tych mieyscach; pisze o tym, co z rozmaitych miał doniesień, z których iedne ten, drugie ów naród skazowały, i że przy tey Rzymian niewiadomości o rzeczach północnych, nie mógł zgadnąć Tacyt, czy pod rozmaitemi nazwiskami ieden trzeba rozumieć naród, czy rozmaite narody pod iedno podciągnąć zwanie?

Winienem pracowitemu zbiorowi P. Upfagen bardzo wiele uwag i cytacyi autorów, o których nie wiedziałbym, własney nie maiąc biblio-

teki; oddaię sprawiedliwość głębokiey wiadomości iego, ale dowody iego tak mało mnie przekonywaią, że dla usprawiedliwienia Tacyta, który będąc w Germanii Prokuratorem i mężem przenikłym, dostatecznie mógł wiedzieć o tym, o czym z tak bliska pisał, dość, abym przypomniał P. Upfagen, że za czasów Tacyta Rzymianie nie nazywali wschodu *Est*, ale *Austrum*. Ztąd wyspę, gdzie się zbierał bursztyn dla tego, że była na wschodzie za czasu Pliniusza, nie zwano *Estia*, ale *Austravia*. Czytał pewnie Upfagen nie raz Wulfstana, bo go cytuie. Ten wędrownik, choć daie morzu Baltyckiemu imie *Estmer*, nie trzeba to z P. Upfagen, i innemi tłumaczyć, morze wschodnie, ale morze *Estyiskie*, *mare Estium*, iak się zwało *mare Suevicum*. Opisuie on Estów iako osobny naród i stolicę ich nazywa *Estum*, którą nikt

zapewne tłumaczyć nie będzie przez *wschód słońca.* (25)

Za konsulatu Juliusza Cezara, i Antoniusza z rozkazu Senatu Rzymskiego rozpoczęty został wymiar całey ziemi przez trzech naybiegleyszych wówczas matematyków: Xenodoxa, Teodota, i Poliklita. Skończony ten wymiar został za konsulatu Saturnina i Cinny. Trwał przez lat 32. miesiąc 1. i dni 10. Oddany został do archivum Senatu. Ztamtąd to wkrótkości wypisał w kosmografii swoiey *Ethicus.* Tam, wszystkie narody na cztery dzieląc oceany, nie wiem dla czego północne morze, zachodnim nazywa oceanem, przy którym między innemi narodami, Gottami, Turyngami, Alanami, Basternami, wyraźnie liczy *Sarmatów*, *Herulów*, *Hettios*, czyli *Ettos*, albo *Lettos.*

(25) Słowa te Hollenderskie *Nord*, *Est*, *West*, *Sud*, Rzymianom znane nie były. Ale *Septemtrio*, *Austrum*, *Oriens*, *Occidens.*

To iedno tak autentyczne świadectwo zbiia z gruntu dowcipny domysł P. Upfagen, że *Estowie* nie byli żadnym oddzielnym narodem. Równie wywraca rozumowanie P. Maltbrun, że Słowianie dawno iuż przed Sarmatami na tey mieszkali zieni, gdzie dziś Polska; ponieważ wyliczaiąc po imieniu 125. narodów, naymnieyszey o Słowianach nie ma wzmianki.

Mamy tedy wiadome iuż imie *Estów*, mamy opisaną dostatecznie posadę ich. Zostaie teraz wiedzieć, iakiego rodu byli oni początkowego? Jedni bowiem Autorowie, czynili ich Gottami, drudzy Winidami, Wendami, nawet Słowianami, inni Fennami wedle tego, iak się komu podobnieysze do wiary zdało rozumienie.

Ja *Estów* znayduię bydź gałęzią obszerną narodu Litewskiego, i starowiecznemi przodkami dzisieyszey Litwy. *Estowie* zapewne sami mię-

dzy sobą nazywali się tak iak ich bracia na wschodzie *Letuwis*, *Letuwa*, do dziś dnia zowią się. Łacinnicy, którzy na wzór Greków przywykli byli przekręcać obce nazwiska, a dawać łacińskie ukończenia, przerobili imie *Letuwis*, na *Estus*, *Estius*, *Hestus*, *Aistus* (26) *Etta* (27). Ptolomeusz wsponina o narodzie *Welta*. Zda się, że z rodzinnego słowa *Letwa* przerzuciwszy litery zrobił anagramma *Welta*.

Nie iest to iaki z słowwiedu dowcipny koncept żadney podstawy nie maiący, iest to historyczna prawda, którey dowiodę, pokazuiąc że chociaż *Estowie* dla naybliższego z Germanami sąsiedztwa im, i Rzymianom znaiomi tylko byli, niezliczone iednak większe, i mnieysze narody pod rozmaitemi nazwiskami wespół z *Estami* posiadały tę ziemię, gdzie dziś Litwa,

(26) W życiu Karola W. Rozdz: 12.
(27) Jorn. kart. 133.

iednego z *Estami* były rodu, ponieważ, iak niżey zaraz pokażę, iednymże, to iest Litewskim mówiły ięzykiem.

Letuwis nazwani przez Łacinników *Lettœ*, około 2500. lat przed Narodzeniem Chrystusa Pana, *Hillewionów*, to iest *Liwonów* na północ przepędzać zaczęli; ztąd Estonią do dziś dnia nazywaią Łotysze *Jgaun Sema*. Wygnanych ziemia. (28)

Arndt w kronice Inflantskiey po Niemiecku napisaney w Rozd: I. na kar: 34. do 46. cytuie Autora *Henryka Letticus*, który *Liwonów* od *Letów* dokładnie rozróżniaiąc, samych *Estów* gałęź Fińskiego narodu do dziś dnia w *Estonii* osiadłych, nie tych co nad Wisłą mieszkali, w świadectwo przywodzi, że między *Finnami*, a *Lettami* nie ma żadnego spokrewnienia.

(28) Dowody tego Upfagen zbiera w księdze swoiey *Parerga*.

Tu należą *Scirri*, o których wspomina Pliniusz. (29) Ci Scirri za świadectwem Slötzera w przydatkach o Rusi (30) mieszkaią do dziś dnia w bardzo iuż małey liczbie nie daleko miasteczka *Bowska* w Semigallii, i na brzegach Kolkenskich.

Naród *Chorów* mieszkał na Zmudzi. W Sagach Islandskich, co i w życiu Sgo Anscharyusza pisanym przez Remberta przyiaciela iego, znayduie się, że ten naród miał pięć obronnych miasteczek, że Danom mężny zawsze dał odpór, ale że go zawoiowali Szwedzi, szturmem dobywszy Apulią. Henschenius próżno nad iey pocił się znalezieniem. *Apulia*, gdzie się znacznie zbierało bursztynu, musi to bydź dzisieysza nad morzem *Połonga*.

Do innych narodów przydać potrzeba Jacwingów, których Autorowie

(29) Ks. 4. Rozdz 13.
(30) Część 1. od kar. 347—380.

dla podobieństwa imienia często mięszaią z Jazygami.

Jazzi, Jazyges, Jazyki za świadectwem Ptolomeusza Naród Słowiański, mieszkał około Pontu Euxynskiego. Podbity, i zniszczony został przez Olega Xcia Ruskiego około roku 965 iako świadczy Nestor.

Jatwagi zaś, czyli Jacwingi był to różny od pierwszego Naród Litwie Pobratyniec, który w roku 983 przez Włodzimierza W. podbity, wkrótce wybił się z pod panowania Ruskiego, a powinowactwem z Litwinami potężny, nieprzestannie krwawe z Polakami prowadził woyny; aż nakoniec przez Bolesława wstydliwego R. 1264 do szczętu był zniesiony. Mieszkali oni na Podlasiu, i na Polesiu, a stolica ich była Drohiczyn. (31)

Agathyrsi, *Agazziri* byli narodem Litewskim. Geograf Rawenski w IX.

(31) Długosz hist: Pol: lib. 7. pag. 770. et seq.

wieku żyiący pisze, że przez kray *Agazzirów* płyną rzeki *Lela-Upe* i *Anger-Upe*. *Upe* iest imie Litewskie, i znaczy rzekę. *Lela* znaczyć zapewne będzie *Memela*, dzisieyszy Niemen, a *Anger* rzekę *Neris*, którą po Polsku zowiemy, Wilią. Ztąd góry niedaleko Wilna nad Wilią ciągnące się, maią imie *Ponary*, od Litewskiego *Paneris*. Znayduię wprawdzie niedaleko *Windawy*, rzeczkę *Anger*, i drugą blisko niey *Weta*. Jeżeli o tych rzeczkach rozumiał Autor, *Agazziri*, natenczas byliby bardzo iuż drobnym szczątkiem przodków swoich, ale posada ich, zawsze iest wśrzód Narodów Litewskich.

Między wszystkiemi wzwyż wspomnionemi Narodami naycelnieysze w Historyi zaymuią mieysce *Hirri*, albo *Heruli*. Nie był to iaki osobny naród, ani, gałęzią Litewskiego narodu iak *Estowie*, ale samym pniem, to iest

byli oni właściwie *Letuwis*. Ale że w głębokich puszczach obrali sobie mieszkania, i tam łowami dzikiego zwierza bawiąc się życie swe utrzymywali, przezwani zostali od braci swoich Lettów, *Giras*, *Girulis* od słowa Litewskiego *Giria* las, *Girulis* leśny, puszczowy. Ci są, których Łacinnicy nazwali *Hirrus*, *Herulus*.

Herulowie małym z początku bawiąc się łupiestwem sąsiadów swoich, gdy w liczne rozmnożyli się pokolenia, pożywienia czy sławy szukając roku 259 po Narodzeniu Chrystusa Pana za Waleryana Cesarza, gdy on woyną z Persami był zatrudniony, wpadli do Państwa Wschodnio-Rzymskiego. Galien poraził ich wprawdzie, ale tyle i po porażce ieszcze Cesarzowi strasznemi byli, że dla uięcia ich sobie, naczelnika ich *Malabatas* Konsulem mianował, ludowi zaś pod ie-

go sprawą będącemu spokoynie około Meotydy osieść pozwolił.

Niedługo tam iednak Herulowie w spokoyności zachowali się. Chęcią łupiestwa podżegnieni, szczęścia, którego nie mieli na lądzie, szukali na morzu. Chcąc Konstantynopol zrabować trzysta uzbroili żaglów. Ale się im wyprawa ta nie udała. (32)

Za Walentyniana Cesarza złączywszy się z Alanami napadli na Państwo Zachodnio-Rzymskie, ale roku 366 nad Renem tak mocno byli pobici, że im chętka napadów na sąsiedzkie kraie na długi czas odpadła.

Roku 430 między zastępami Attyli Króla Hunskiego niepoślednie Herulowie trzymali mieysce. Roku 470 Odoakras wodz waleczny zebrawszy w iedno wszystkich Herulów, Lettów Scirrów, Turcilingów, nie iuż dla

(32) Syncellus in corp. Bizant. Tom 5. pag. 304. Stritter na kar. 4o

tymczasowego złupienia, ale dla całkowitego opanowania Państwa Rzymskiego przechodzi Pannonią, i Prowincye Rzymskie naieżdża. Nic się mu oprzeć nie może. Zdobywa szturmem Pawią, tam Orestesa w niewolę bierze, a z zwycięstwa w zwycięstwo postępuiąc Augustula z tronu strąca, i rzadkim u Barbarzyńców zwyczaiem, nietylko go przy życiu zostawuie, ale litością zdięty nad losem urodziwego, i nieszczęśliwego młodzieńca, znaczne mu dobra w Kampanii nadaie. Odoacer zgasiwszy dostoyność, i imie Cesarzów zachodnich pierwszy cudzoziemiec panuie przez lat 14 w Rzymie ani purpury, ani tytułu Cesarskiego nie używaiąc. Teodoryk W. zdziwiony męstwem Odoakra, za Syna go swego Rycerskiego przysposabia, i Rycerzowi nowemu wedle owoczesnego zwyczaiu zbroię, i oręż posyła z listem bardzo uprzey-

mym wyiaśniaiącym iakie na siebie przez to przysposobienie przyimuie względem przysposabiaiącego obowiązki. List ten w zbiorze listów Kassyodora znayduie się.

Co wzaiemny szacunek, i przyiaźń były złączyły, to ambicya, i interes w krótkim czasie zerwały. Zeno Cesarz wschodni nie mogąc podołać Odoakrowi, namawia Teodoryka aby woynę wypowiedział *Herulowi*, obiecuiąc mu przyznać wszystko to, co na *Odoakrze* zawoiuie. Znęcony tak podchlebnemi obietnicami, Teodoryk woynę wypowiada Rzymu zdobywcy. Po rozmaitych losu woiennego przemianach, za przyiściem posiłków znacznych od Wissygottów przez Teodoryka przywołanych, pobity nakoniec nad *Addą* Odoacer zamknąć się musiał w Rawennie, i tam mimo stratę iednego Hetmana swego *Lewilas*, który mężnie na placu poległ, mimo

zdra-

zdradę drugiego Hetmana *Tufa*, który z częścią woyska do Teodoryka haniebnie przeszedł, mężnie przez trzy lata bronił się. Teodoryk nie mogąc go mocą dostać, zdradą podszedł. Zawarł z nim przymierze, syna Odoakrowego *Telane* wziął w zakład, i tak ubezpieczonego na biesiadzie wiarołomca zamordować, na woysko iego tegoż dnia niespodzianie napaść i wyrznąć rozkazał, i tym sposobem w r. 490 całych Włoch został iedynowładzcą. (33)

(33) Oyciec Odoakra zwał się *Edikas*. W życiu Sgo Seweryna Mnicha cytowanym przez bezimiennego Pisarza spółczesnego Teodorykowi, znayduie się, że gdy Odoakr z woyskiem swoim przechodził przez Pannonią, dowiedziawszy się o świątobliwości męża tego, odwiedził go przez ciekawość z Rycerstwem swoim. Chcąc zaś doświadczyć, czy prawdziwie powiadano o nim, że zna przeszłe, teraźnieysze i przyszłe rzeczy, ubrał się w kożuch prosty, i tak z rycerstwem dla niepoznaki zmięszany, wszedł do celi mę-

Którzy się od tey zdradzieckiey rzezi ochronili, rozmaicie rozpierzchnęli się. Część ich przeszła na żołd Cesarzów wschodnich; doznał ich silney pomocy Belizaryusz; Narses nienawiści ich ku Gottom szczęśliwie użył do wypędzenia ich ze Włoch. Po śmierci Justyniana R. 553. *Heruli* w Liguryi pozostali pod sprawą *Aliuta* i *Filimunda* (34) przeszli do Tra-

---

ża Bożego. Ze zaś wysokiego był wzrostu, w niskiey izdebce dobrze pochyloną głowę trzymać musiał. Poznał go przebranego mąż Boży, i przepowiedziawszy mu, że Królem będzie, następnemi pożegnał słowy. „Idź do Włoch podłym „dziś odziany kożuchem, wkrótce, dro„gie szaty i dary innym rozdawać bę„dziesz.“ Odoakr Królem zostawszy przypomniał sobie Proroctwo, i wskazał do Świętego, że wszystko uczyni, o cokolwiek prosić go będzie. Mąż S. prosił o wolność dla iakiegoś uwięzionego Ambrożego, którego natychmiast Odoakr na wolność wypuścić kazał.

(34) Imiona zupełnie Litewskie iak Dowmund, Narymund, Eismont, Zywimond, Jawnut, Kieystut, i t. d.

cyi, i tam na wzór pierwszych spółbraci swoich na żołdzie także Cesarskim zostali. Część druga wraz po rozsypce, bo roku 493. do dawney oyczyzny powracaią, a Słowianie przechodu im przez swoie ziemie nie bronią. Część zaś iedna od swoich odłączywszy się braci w tymże czasie do *Rendgotii* przywędrowali, i tam osiedli. (35)

Rendgotia, Meklemburg dzisieyszy, był to nad morzem Baltyckim kray świetny przez Gottów zamieszkały, o którym północne Sagas nieustannie prawie, iako o raiu ziemskim śpiewały. Potomkowie Herulów w XVI. wieku od innych Xięstwa Megapolitańskiego, dziś Meklemburgskiego mieszkańców, mogli bydź rozeznani. Tam dawniey od ich imienia słynęło sta-

(35) Procop: de bell: Gott: Wolfgangus Lazius w ks: 20. Comment: Cluverius Geogr: pag: 140.

rożytne miasto *Werulia*, czyli *Werlia*. (36)

Henryk Lew Xże Saxonii synów Nikolata do dawnieyszey swey łaski przywracaiąc, część im oycowskiego ich dziedzictwa oddał *Wurle* (37) i zamek nad rzeką *Warnou*.

Wszystkie te tedy narody pod imieniem Estów, Galindów, Kuronów, Chorów, Borusców, Sudinów, Szalawonów, Jacwingów, Alanów, Herulów, Agatyrsów, ieden składały naród *Letuwy*, *Letycki*, *Litewski*. Obszerność ich posiadłości nie była zawsze taż sama. Niezgody sprowadzały do nich sąsiadów, ktòrzy nietylko ich granice często ścieśniali, ale podbiiali ich, i pod swoie garnąc panowanie, swoie im nadawali na czas nieiaki zwanie.

(36) De Westph: Monum: inedit Rer. Germ: tom 3. in Præf: pag: 25.

(37) Wurle. Ukończenia Litewskie, iak Kurkle, Widukle, Szeszole.

Tak Hermanaryk Król Ostrogottów w R. 370. pobiwszy Herulów przy Meotydzie mieszkaiących, przeciwko nadwiślanym Wenedom oręż podniósł, ich, Estów, Galindów, których Nestor zowie Golindami, Goledami, i inne Lettyckie narody zawoiował. Tak Rusini w IX. wieku za świadectwem Nestora całą zwoiowawszy Lettuwę, Kuronią i Jacwingów na Podlasiu, cały ten kray nazwali *Roxolanią*. Ale te zwyczayne polityczne narodów przemiany, te podbiiania, i wybiiania się zmięszały na czas imie, obłąkały autora piszącego, ale nie zmieniały, ani zwyczaiów, ani ięzyka. Wszystkie te narody iednym Litewskim mówiły ięzykiem, a zatym ieden zawsze składały naród. Tak to iest prawda; że chcąc naród zniszczyć, trzeba mu ięzyk iego odebrać. Jako tego świeżo widzieliśmy próbkę w usiłowaniach daremnych rządu Pru-

skiego względem Polskiego języka naszego, dziś nam w całey zupełności swoiey powróconego.

Wszystkie wzwyż rzeczone narody ieden Litewski składaiące, Litewskim mówiły ięzykiem. Ze Lettowie pod imieniem *Estów* po Litewsku mówili, ciekawy tego i pewny ślad znayduiemy w przytoczonym wyżey wędrowniku IX. wieku Skandynawie Wulfstanie. Zwiedził on osobiście Estów część iakąś kraiu, i bawił przez czas nieiaki u nich. Opisuie to, na co własnemi patrzył oczema. „Wi-„dzieć, prawi, w *Estum* wiele miaste-„czek. Każde ma swego osobnego, i „udzielnego *Kynig*. Bogatsi piią *Ka-„malopenis*, ubożsi i słudzy *Medos*. „W *Estum* dostatek iego sycą, ale „nie piią *Haloe*. Kiedy z bogatszych „który umrze, póki ciało zmarłego „nie będzie spalone, póty ciągle w „tym domie trwa *gierymie*." Z ia-

kiegoż te imiona są wzięte języka? nie ma Litwina, coby ich do razu nie zrozumiał. Różnica albowiem z przełożenia liter pochodzi oczywiście z niewiadomości pisowni Litewskiey w piszącym. Słowa te przed tysiącem lat przez *Estow* używane, doszły w całości do nas, i są zupełnie Litewskie, maiące dziś toż samo znaczenie, które natenczas miały. *Kynig* znaczy *Pana*, (38) *Medos* miód, *Alus* piwo, *Gerymie* piiatyka, *Kumełopienos* mleko kobyle. Co Wulfstan swoim tłumaczy ięzykiem *Myran Mel-*

(38) Chociaż dziś Litwini nazywaią *Kunigas* Xiędza; w dawney iednak Litewszczyznie *Kunigas*, znaczył Xięcia, albo wielkiego Pana. Ztąd po dziś dzień pańszczyzna zowie się *Kunigiste*. Pisarzom po Litewsku nie umieiącym zdało się, że *Kunig* pochodzi z Niemieckiego słowa *König*. Ztąd, Dusburg, a za nim Hartknoch błędnie, i śmiesznie razem na iednę woienną radę przeciw Krzyżakom, zwołuią 50 Królów, zamiast 50 Panów Litewskich.

cke, a razem wyrażaiąc co znaczy, oddaie mimo swą wiedzę, świadectwo ięzykowi Litewskiemu.

Z tego opisania daie się widzieć, że miód sycony u *Estów* tak był pospolity, że go tylko słudzy i ubodzy piiali. Toż samo uważanym było ieszcze za czasów Pytheasa. Piwa robienie zwyczayne Gottom, nie było snać wprowadzone ieszcze do *Estow*, ale bogatsi sprowadzali go dla osobliwości z zagranicy tak, iak dziś sprowadzamy Angielski *Ale*, lub *Porter*. Nayprzednieyszy zaś wielkich Panów przy ucztach był napóy, *Kobyle mleko*. Co też i Dusbourg w cz: 2giey Rozdz: 5. i Hartknoch w notach tamże na kar: 82. potwierdzaią. Adam zaś Bremenski w Rozdz: 227. dodaie, że się upiiali nie tylko mlekiem kobylim, ale i krwią końską. Ztąd widać, że iuż natenczas wiadomy im był sposób kwaszenia, który u Kałmuków u-

żywany odkrył uczony naturalista Pallas. Co i Tatarowie umieli na końcu XV. wieku.

Ze Herulowie, po Litewsku mówili, to świadczy uczony Gdańszczanin Kluweryusz w Geografii swoiey, Wolfgang Laziusz, i Chamberlayn. Zostawili nam za dowód przepisaną łokciowemi literami modlitwę Pańską; Hartknoch ią w dyssertacyi swoiey o języku Litewskim wypisał; a drukarnia Cesarsko Francuzka w Paryżu w R. 1805. w czasie gdy ią odwiedzał Oyciec S. Pius VII. między sto pięćdziesiąt ięzykami pod imieniem ięzyka *Werulickiego* wydrukowała. Znaydzie ią czytelnik w drugiey Części ninieyszey Rozprawy. Wszystkie tam słowa są Litewskie.

Ze Borusci, Borussi, starzy Prusacy, po Litewsku mówili, to świadczą Dusburg, kontynuator iego Hartknoch, książki Litewskie w Królewcu

drukowane i w znaczney ieszcze części Prus dzisieyszych używany przez pospolstwo ięzyk Litewski.

Ze sami Lettowie po Litewsku mówili, i dziś mówią, to, iako rzecz iasna przez się, żadnego dowodu nie potrzebuie.

Nazywaią wprawdzie teraz ięzyk Kurlandski, czyli Łotewski, Lettyckim, dla rozróżnienia go od Litewskiego, który nazywaią *Lingua Lituanica*. Ale tę niesprawiedliwą różnicę zrobili Autorowie obcy, którzy tych dwóch ięzyków nie umieiąc, upatrowali iednak wielką słów iednegoż znaczenia różnicę. Język Łotewski iest początkowie ięzyk Litewski, do którego się wmięszała wielka bardzo liczba słów, Duńskich, Fenickich, Szwedzkich, Niemieckich, i początkowy ięzyk przekształciła.

Język Zmudzki zupełnie iest tenże co Litewski. Różni się czasem akcen-

tem, ale ta różnica mnieysza iest niż między Wielko-Polaninem a Mazurem.

Jeżeli mnieyszych drugich narodów, z których się składał Litewski naród, języka podobnych nie mamy śladów, nie dla tego mniey pewną iest rzeczą, że w pośrzód żyiąc narodów Litewskim mówiących ięzykiem, nie mogły rozmawiać inaczey, iak po Litewsku.

Tego niepoślednie mamy ślady w nazwiskach rzek, miast starodawnych, Prowincyów, wyspów. W tym przypadku i etymologiczne dowody bardzo służą.

Litwa pochodzi od słowa Litewskiego, *Letuwa*, *Letuwis*, znaczy dżdżysty, niepogodny. *Letus* znaczy *Deszcz*. Bożek deszczu, któremu na ofiarę różnobarwne zabiiano kury, zwał się *Lituanis*.

Zmudź zowie się *żiemaiten*. Niemcy przerobili to imie na *Schamai-*

ten, *Samland*, Łacinnicy na *Samogitia*, a Polacy na *Zmudź*; *żemia* po Litewsku nie samą znaczy ziemię, ale też *niskość*, *pochyłość*; *żemiausis* znaczy *poziomy*, niski; *żemiausis Kałnelis*, niski pagóreczek; *żemiaûsis Tarnaitis*, uniżony sługa. Litwini zważaiąc spad wszystkich rzek swoich do morza przez Zmudź płynących, nazwali ten kray *żiemaitis*, iak, z teyże samey przyczyny Francuzi, kray przez który *Ren* do morza wpada, dawnieysze Łacińskie *Belgium* nazwali *Païs bas*, a Niemcy, *Niderland*.

Kurlandya po Łacinie *Curonia*, od słowa Litewskiego *Koryonis*, co znaczy, *Człowiek woienny*. Nazwano ich dla tego podobno, że się mężnie z Rusią, i mieczowemi Kawalerami potykali.

Semigallia od dwóch słów Litewskich z sobą spoionych *żemi gałas*, co znaczy *Ziemi Koniec*. Kray ten nad

morzem leżący, sprawiedliwie Litwini przezwali końcem ziemi, za którą nic więcey, prócz morza, nie było widać.

Abalus, wyspa, na którey wedle Pytheasa znaydował się bursztyn, znaczy po Litewsku *iabłko*, a to od wielkiey obfitości iabłek na tey wyspie rosnących.

Timeusz tę sławną bursztynorodną wyspę między Preglem, Labiau, i dwóma odnogami Curisch Haff, i Frisch Haff nazywa *Balthia*, *Baltica*. Ona dotychczas przez tamecznych mieszkańców zowie się *Baltica*, to iest wyspa biała, od słowa Litewskiego *bałtas*, biały. Islandczycy to imie na swóy przetłumaczyli ięzyk *Witt-land*, to iest, kray biały.

Ztąd i morze *Baltyckie* winne iest imie swoie ięzykowi Litewskiemu.

Wilno rzeka, dziś *Wilenka* od *Wilnus*, znaczy falę, bałwan na wodzie.

Niewiaża od *ne weżis*, znaczy *ani śladu.* Ta rzeka błotami się ciągnie, śladu iey zrzódła nie łatwo znaleść.

Dubissa od *Dubia*, *Jama w wodzie.* W rzeczy samey do dziś dnia pełno ich w tey rzece.

Pregel od *Prigałas*, *przy końcu.* Ta rzeka przy końcu prawie stałego lądu poczyna się, i prędko w morze wpada.

Labiau od *Łabas. Dobry.*

Draussen, dawnieysze *Truso* od *Drusa*, *Druská*, *sól.* Miasto to stało nad ieziorem tegoż imienia, w którym wody natenczas były słonawe.

Troki od *Trakas*, znaczy *mieysce łączne drzewami zarosłe.*

Lida od *Lidimas*, znaczy *świeża lasu wytrzebież.*

Wiłkomierz od *Wiłka merga*, znaczy *Panieńskie odzienie.*

Eyragoła od *Gira-gałas*, znaczy *lasu koniec.*

Pogiry od *Pa-gire*, znaczy *Po-lesie*.

Połonga od *Pa łangey*, znaczy *po okna*. Morze natenczas po okna mieszkańcom przybywało.

Kretynga od *Krotos okręt*. Ztamtąd snać, pierwszy raz postrzeżono okręt.

Kłaypeda przez Niemców przechrzczona na *Memel* od *Klump pedey*, *chwarszczą nogi*, że się dawniey do tego miasteczka piechoto doyść nie mogło, aby nogi w łapciu nie chwarszczyły, dla błota, które otaczało to miasteczko.

Eylau od *Eyla*, znaczy *szyk woyskowy*.

Pilau Piławа od *Pilis* wał sypany. *Pila Kałnis*, góra sypana. Widać ztego, że od niepamiętnych czasów ten cypel był warowny szańcami.

Te wszystkie wymienione, i nie wymienione mieysca, zamieszkałe były przez Lettów, Estów, Herulów,

Sudawców, Galindow, i innych. Oni im te Litewskie nadali imiona, oni zatym, nie innym sami mówili ięzykiem, tylko Litewskim.

Jeżeli tedy, zdaie mi się, aż do oczywistości dowiodłem, że te wszystkie narody Litewskim mówiły ięzykiem, że mieysca przez nich zamieszkałe, imiona od nich maią Litewskie; ieśli, i to niezaprzeczona prawda, że narody tymże mówiący ięzykiem, iednym są, i tymże samym narodem, tedy ztąd wniosek równie pewny i oczywisty, że te wszystkie narody, którem wyliczył w górze, osiadłe pod rozmaitemi nazwiskami na tey ziemi, gdzie dziś *Litwa*, *Kurlandya*, *Podlasie*, *Prusy dawne Xiążęce*, od niepamiętnych czasów składały ieden potężny narod *Litewski*.

Koniec Części I.

CZĘSC

CZĘSC II.

Język Litewski czy iest pierwiastkowy, czy od ięzyka drugiego pochodzi?

Rozmaite są o tym zdania naszych, i obcych Pisarzów.

Są, którzy ięzykowi temu równy daią początek iak Greckiemu, rozumieiąc, że oba pochodzą od ięzyka dawnych owych Skitów starożytnością swoią równaiących się Egipcyanom. Ale gdy tego domysłu żadnym nie wspieraią dowodem, rzecz na samym kończy się domyśle.

Drudzy znayduiąc w tym ięzyku słowa iedne zupełnie Greckie, drugie zgreczone, uważaiąc przytym wielką płynność, i harmonią ięzyka, a osobliwie ukończenia słów Greckim po-

dobne na *as*, *is*, *os*, *an*, *in*, *on*, rozumieią, że z Greckiego pochodzi.

Ruhig Pastor Istemburski w Składni, i w Etymologii ięzyka Litewskiego chciał koniecznie znaleść nietylko podobieństwo, ale tęż samość z ięzykiem Greckim. Tym końcem oba przebiegłszy Słowniki Grecki i Litewski, przytacza więcey niż 500 słowozrzodłów, które nie za podobne tylko do siebie, ale ma prawie za też same. Takowy dowód byłby zapewne przekonywaiący, gdyby z tych 500 słów, niektóre wzięte przezemnie nawiasem, nie pokazywały to podobieństwo, uroionym. Niech sam sądzi czytelnik czy następuiące Litewskie słowa nie bardziey pochodzić zdaią się z Polskiego ięzyka, iak z Greckiego?

Kapilos kupiec, Kupczius, *Abios* ubogi, Nàbagas, *Batos* Beczka, Boczka *Bretas* obraz, Abràzas. *Brodon* Róża, Roze, *Erba* Rosa, Rasa, *Gaja* Zie-

mia, żemia, *Elaia* Oley, Aleius, *Gimnos* nagi, nagas, *Tafi* kopacz, kapas, *Ekazos* każdy, kożnos, i t. d.

Następne zaś kto weźmie za pochodzące z Greckiego, za iakie ie Ruhig wypisał. *Arachnis* Paiąk, Woràs, *Dakno* kąsam, kàndu, *Elos* błoto, Bala, *Kion* pies, szunis, *Theraupon* sługa, Tarnas, *Kephali* głowa, gałwa, *Philiu* kocham, miliu, *Chroa* farba, krosos, i t. d.

Jeden Niemiecki Autor nazwiskiem Wilichiusz, utrzymuie, że będąc w Litwie, gdy do Litwinów przemówił po Grecku, był od nich do razu zrozumiany. Na taki dowód nicby odpowiedzieć nie można, kiedyby tylko był prawdziwym. Takie bayki roznosić można po Niemczech, gdzie po Litewsku nie umieią, ale Litwin miałby za waryata tego, któryby mu chciał wmówić, że choć się po Gre-

cku nie uczył, prawem urodzenia iednak, ten ięzyk może zrozumieć.

Wyznać atoli potrzeba, że ieśli kilkadziesiąt słów Greckich wmięszanych w ięzyk Litewski nie daią fundamentu do twierdzenia, że z Greckiego pochodzi, składnia iednak cała ięzyka Litewskiego, zupełnie podobna do Greckiey, osobliwie w imionach i słowach, ta liczba dwu-znacząca *(Numerus dualis)* rys charakteryczny ięzyka Greckiego (1) nie iednego z Autorów uwagę zastanowiły. Ztąd dowcipne, i wielorakie ich domysły.

Upfagen przypisuie to bursztynowemu handlowi, który Grecy z Lettami prowadzili, i że dla łacnieyszey sposobności handlu maleńkie swoie w tych mieyscach mieli osady. Ztąd

(1) Starzy Polacy mieli także *Numerum dualem*, *Bylichwa*, *mielichwa*, znaczyło *Byliśmy dwa*, *mieliśmy dwa* i t. d. Z czasem ta dwuznacząca liczba w nieużywanie poszła.

Rewel stolicę Estonii przez Danów zbudowaną dotąd zowią Łotysze *Danipels*, iakoby *Danipolis*; iako o tym szerzey ma tenże Upfagen w księdze swoiey pod tytułem *Parerga*, gdzie rozmaitych cytuie Autorów, i wnioski swoie czyni.

Za czasów Herodota było miasto Greckie *Gelon*, różne posadą, i imieniem swoim od miasta *Dioscorias* nad Pontem Euxyńskim; do którego miasta za świadectwem Strabona (2) schodziło się na targi 300 ludów, każdy innego ięzyka. Jeżeli wygoda w skupowaniu tak drogiego natenczas bursztynu na mieyscu gdzie się kopał, nie dość daie powodu do ufundowania osady w tak dalekim ustroniu, gdyby tam iednak przypadek iaki raz ieden zaniosł Greków, dość było przyczyn do ich tam zatrzymania. Zamieszkali tym sposobem Grecy, ięzyk

(2) W księdze 11.

swóy z barbarzyńskiemi słowy, a kraiowce nawzaiem swóy ięzyk z Greckim tak znacznie pomięszać mogli, że potym ni do Greków, ni do Litwinów nie był podobny. Tak rozumieią *Bernhard v. Saden w Przedmowie swey do nowego Testamentu Litewskiego* (3) *i Bayer* (4).

Tylekrotnie cytowany przezemnie Upfagen idzie daley, i obszernie dowodzić chce, że to starożytne miasto *Gelon*, w czasie wyprawy Daryusza na Scytów, przez Persów spalone, i znowu zbudowane, późniey znane pod imieniem *Hela*, iest to miasto Polskie dziś w Prusiech pozostałe *Chełm*. Że tam Grecka była osada 640 laty przed Narodzeniem Chrystusa Pana; że *Chełmianie* byli to starożytni *Gelones*, z któremi *Boristhenitæ* bursztynowy prowadzili handel; że po zbu-

(3) Karta 22.
(4) W Tomie 1. kar. 49.

rzeniu przez Gottów *Olbii* stolicy *Boristenitów* ustał wprawdzie z niemi ten handel, ale nową sobie otworzył drogę do *Adryi Weneckiey*, z Budinami czyli Wenedami chodzącemi corocznie odwiedzać spółbraci swoich, Gelonowie trzymaiąc towarzystwo, ztamtąd w dalszą do Grecyi puszczali się podróż. Ztąd i to u Łacinników urosło mniemanie, za czasów Tacyta, że *Electrum* bursztyn rodzi się u *Ligurów*, że się miał znaydować w rzekach *Rodanie* i *Padzie*. Ze Gelonowie pół-Greki przez Gottów potym zawoiowani, od nich obyczaie przeięli, a historya, która iuż odtąd milczy o *Gelonach*, o bliskich im *Galindach* tylko wspomina.

Trzeba to czytać w samey księdze Pana Upfagen, i iakiemi dowody ten domysł wspiera. Mnie one naymniey nie przekonały, zdały mi się ciemne, kręte, naciągane, domysłowe, zbyt

ogólne. Może z czytelników znaydą się tacy, którym dla honoru starożytności Polskiey i *Chełmianow*, Rozprawa Pana Upfagen zdawać się będzie demonstracyą historyczną (5).

Którzy ięzyk Litewski wyprowadzaią z Łacińskiego, przytaczaią nam słowa Łacińskie, i Litewskie toż samo znaczące.

Aro *Arru* — Linum *Linái* — Senex *Senis* — Callis *Kielas* — Cannabis *Kanapes* — Axis *Aczis* — Rota *Rata* — Mensis *Menusis* — Corbis *Korbas* — Jugum *Junga* — Vir *Wiras* — Anguis *Angis* — Jam *Jau* — Primus *Pirmas* — Ovis *Awis* — Asinus *Asilas* — Dentes *Duntis* — Ignis *Ugnis* — Unda *Wanda*

(5) Amm. Marcellin: w ks. 22 pod rokiem N.C. 362. kładzie nad brzegami Meotydy wyraźnie *Gelonów*. Jak to owoczesnego Pisarza świadectwo zgodzić z domysłem Pana Upfagen? naydowcipnieyszy domysł ustąpić musi prostemu Autora świadectwu, które w historyi służy za ważny dowód historyczny.

Traho *Traukiu* — Septem *Septini* — Quis es *Kas essi* — Oculus *Akis* — Nasus *Nosis* i t. d.

Koiałowicz, idąc za powagą Stryikowskiego Poprzednika swego Pisarza Historyi Litewskiey, a szukaiąc przyczyny tego z Łacińskim ięzykiem tak wielkiego podobieństwa, znayduie w starożytnym w Litwie podaniu, iakoby Palemon Wódz Pompeiusza po przegraney z Cezarem bitwie, unikaiąc zemsty zwycięzcy udał się na szukanie schronienia w odległym od Italii mieyscu w 500 towarzystwa swoiego, a z potrzeby, czy przypadku nawałnością morza w uyścia Niemna wpędzony, żegluiąc przeciw wodzie wszedł do rzeki Niewiaży, nad którey brzegiem dla pamiątki Rzymu dawney oyczyzny swoiey zbudował miasto, i nadał mu Imie *Roma Nova*. (6) Towarzyszów swoich poosa-

(6) *Romaynie* dzisieysze Dobra Szlacheckie.

dział nad rzeką Dubissą nie daleko ztamtąd do Niewiaży wpadaiącą; kray cały przezwał *Litalia*, z którego imienia z czasem zrobiła się *Lituania*; i z tego to źrzodła wyniknąć miała ta wielka Litewskich słów z Łacińskiemi mięszanina.

Zadziwia wprawdzie Koiałowicza ta niepoięta dziewięciu set lat przerwa, w którey od mniemanego przybycia Palemona, ani o dzieiach owoczesnych, ani o imieniu Litalii w żadnym Autorze nic nie znayduie, ale się tym nie zraża. Raz przypuściwszy ten Romans za prawdziwą historyą, w niedostatku dowodów, z własnego domysłu czarnoxięską, że tak powiem mocą, przenosi Pompeiuszowego Palemona w dziewiąty wiek Ery Chrześciańskiey, i kiedy owoczesne zamieszki między Ludwikiem a Berengaryuszem przymusiły Papieża do opuszczenia Rzymu, i przeniesienia się do Rawenny,

Koiałowicz z tegoż Rzymu, w tymże czasie, i z tychże przyczyn, Palemona iakiegoś przez siebie utworzonego wyprowadza na wędrowkę, i na brzegi Niewiaży, i Dubissy przenosi.

Koiałowicz nie przytacza żadnego świadectwa Historyków równie iako i Stryikowski. Mówi tylko, że tę historyą wyiął z iednego rękopisma sobiego udzielonego z archiwum Xiążąt Ostrogskich. Koiałowicz sam tego Romansu nie wymyślił, bo go z historyi Stryikowskiego wypisał, ale go dalszemi swoiemi domysłami przyozdobił. Dla przypodchlebienia się znacznieyszym Litewskim familiom, przydał Palemonowi wymyślonych przez siebie towarzyszów, wodzów naczelnych, od których rod pierwszych w Litwie domów wywodzi. Ale, że fałsz z któreykolwiek strony wyda się, Koiałowicz między Towarzyszami Palemona liczy iednego Kawalera *Dur-*

szprunga. To iedno nazwisko Niemieckie między Włoskiemi umieszczone, cały wyświeca i wywraca Romans.

Nie dość do zbicia tego Romansu powiedzieć, że się na żadnym nie wspiera świadectwie, że o tak sławnym wypadku Włoscy, i innych narodów owocześni Pisarze głębokie zachowuią milczenie, są ieszcze i inne uwagi proste, które ten Romans, czynią do wiary niepodobnym.

Kto uwierzy, aby Włosi do ludności miast swoich, i do ciepłego przyzwyczaieni powietrza, obrali raczey pomieszkanie dalekie, odludne, pod ostrym, i zimnym klimatem, mogąc dla siebie znaleść bliższe, łagodnieysze po nadbrzeżach Iberyi, Akwitanii, Gallii, Germanii. Daymy to, że wybor nie był w ich mocy, że konieczna potrzeba lub przypadek zapędziły ich w tę stronę, nie można spodziewać się, aby się osiedzieć mogli

spokoynie z tak małą garstką ludzi wśrzód ludu krwi i łupiestwa chciwego i bitnego. Herulowie, którzy z wyprawy Włoskiey dawno iuż byli do domów swoich powrócili, uważaiąc tych przychodniów za naiezdników ziemi swoiey, czyżby ich do iednego nie wyrznęli? Jak uwierzyć, aby przybylce ięzyka, i zwyczaiów nieznaiomi, w tak krótkim czasie niedościgłym sposobem tak oswoić, i ułagodzić potrafili kraiowców, że nietylko spokoyny sobie zapewnili pobyt, ale za ichże zgodą Panami ich udzielnemi zostali, a Palemon nową Panuiących zaczął Dynastyą bez oporu, bez konkurentów? Jak wytłumaczyć, że ci nowi Litwy Panowie przybyli z kraiów, gdzie iuż wiara Chrześciańska, i nauki kwitnęły, ani wiary, ani nauk nie zaprowadzili między nowe poddane swoie? że do przyiacielskich i handlowych z dawną oy-

czyzną swoią związków, żadney nie otworzyli drogi? Jak uwierzyć, kiedy Mendod Król Litewski we 300 lat po mniemanym przybyciu Palemona, przyimuiąc Chrzest S. i Koronę, od Innocentego IV. przy tak uroczystey okazyi, milczy o dawney oyczyznie swoiey; że Innocenty przez swoich Legatów nie zamilczałby pewnie tak ważney okoliczności, dwa narody tak ściśle z sobą łączącey?

Na co Koiałowicz szukał dowodu w podaniu, to z pomiędzy wielu Pisarzów zagranicznych, Jan Wigand chciał znaleść w słówwiedzie. W historyi on swoiey bardzo niedokładney o bursztynie, to samo imię bursztyn kładzie za niezbity dowód. „Litwini, prawi, zowią bursztyn *ge-*„*nitar*, chcąc przez to mówić, że bur-„sztyn rodzi się z ziemi, *genitum* „*terrâ*. Jakoż, prawi, w rzeczy sa-„mey ta ziemna tłustość w ziemi ro-

„dząca się, tam się zsiada. *Bitumen „è terra natum, et concretum.*"

Wigand tyle popełnił błędów, ile tu słów położył. Bursztyn, nie iest tłustością ziemną *Bitumen.* Nie rodzi się z ziemi, ani się tam zsiada. Zowie się po Litewsku *Gintaras* nie *Genitar.* Naciągać zas *Genitar* do słowa *Gigno*, iest to nadużywać w historyi dowodów etymologicznych.

Przytaczaiąc wzwyż wspomnionych Autorów domysły, tłumaczące iakim sposobem tyle Greckich, i Łacińskich słów wmięszać się mogło w ięzyk Litewski, ośmielam się moie położyć zdanie. Ja rozumiem, że to są *słowa przyniesione przez Herulow tak długo we Włoszech, i w Tracyi bawiących się, i do oyczyzny powrôconych.* Starodawne to, i pospolite złe iest „mówi Koiałowicz„ za granicą nabydź coś cudzo„ziemszczyzny, powrócić z nudą w ser„cu, i wzgardą rzeczy oyczystych, i aby

„się pokazać więcey umieiącemi nad „lud pospolity, zarzucić rodowite do„mowe słowa, na mieyscu ich używać „słów cudzoziemskich, albo ie z oy„czystemi ustawnie mięszać."

Pinkertonowi na kar: 26 Herulowie zdaią się bydź gałęzią rodu Słowiańskiego. Ale Pinkerton sam siebie zbiia, gdy niżey wyznaie, że ięzyk *Herulski* zupełnie od *Słowieńskiego* różny. Co iest istotną prawdą.

Pinkerton w drugim mieyscu znayduiąc iakieś między Herulami i Sarmatami podobieństwo wnosi, że *Heruli* mogą bydź tegoż samego rodu, co *Sarmaci.*

Poszedł za tym Pinkertona zdaniem P. Maltbrun w księdze pod tytułem: *Tableau de la Pologne* w Paryżu w roku przeszłym 1807 wydaney, oddzielne na to o początku ięzyka Litewskiego odkładaiąc dwa rozdziały, w których dowodzić usiłuie, że ięzyk

zyk *Litewski* iest ięzykiem *Sarmackim*, i że *Litwini* są potomkami *Sarmatów*.

Winienem temu Autorowi wdzięczność, iako Polak, że pierwszy on spotwarzonemu przez Francuzkich, rzeczy nieznaiących Pisarzów, naszemu narodowi, oddaie sprawiedliwość; że się gorliwie o honor Polaków uiął. Jeśli w tym obrazie swoim fałszywe gdzie nie gdzie podawał rysy, jeśli przywodzi gorszące niektóre i szkaradne anekdoty o zaszczwaniu człowieka, o rozerżnięciu brzucha żywemu człowiekowi na lekarstwo choremu Panu, trzeba mu oddać na wzaiem sprawiedliwość, że z niedowierzaniem takie przytacza okropności. Nie on winien, ale przewodnik, którego sobie przez niewiadomość wybrał, którego tak często cytuie, przewodnik przez kilkanaście lat na Polskim chlebie wytuczony, młodego

Litewskiego Pana Guwerner, kłamca i potwarca *Vautrin*, w księdze niedawno wydaney pod tytułem: *l'Observateur en Pologne.*

Radbym z tym uczonym Instytutu Francuzkiego korrespondentem, iednegoż o początku narodu Litewskiego bydź zdania. Miło mi byłoby przyznać tenże sam ród, dwom narodom, które się poźniey Aktem Unii tak ściśle były z sobą połączyły, że ogromney do ich nieszczęśliwego rozerwania potrzeba było potęgi. Ale, *amicus Plato, magis amica veritas.*

Chociaż w pierwszey części ninieyszey Rozprawy dowiodłem iuż, zkąd Litewski pochodzi naród? nie trzeba iednakże dowody przez P. Maltbrun przytoczone, zostawić bez odpowiedzi.

Rozumowanie tego Autora dowodzi, że przy nayprzenikleyszym dowcipie bardzo ciężko i prawie niepodo-

bna Autorowi o iedności, albo różności dwoch języków sądzić, który ni iednego, ni drugiego nie umie. Gdyby Autor za cały dowód wypisał nam kilkanaście wierszów językiem Sarmackim, i też same Litewskim językiem, pokazuiąc iedność znaczenia, i wyrazów, dowód takowy na iednostayności języka wsparty, wszelką zniósłby wątpliwość; pierwszy byłbym do przystania na zdanie Autora.

Ale dowody Autora na fałszywych są suppozycyach, na niedokładnym Historyków przytoczeniu, na domysłach Etymologicznych.

Mówi Maltbrun: *że* Sarmaci *wedle* Herodota *mieszkali na równinach* Donu, *niższey* Wołgi *i pod* Kaukazem. *Więc*, prawi, *wtenczas iuż zwali się* Samatami, (7) *to iest mieszkańcami mieysc niższych, iak się i teraz na-*

(7) Z iakiegoż Maltbrun wziął języka, że *Samata* znaczy, *mieszkańca dolnego?*

zywaią Samatami *dla tego, że przy Uysciu* Niemna, *i niedaleko morza mieszkaią.*

Gdyby ten dowód, co stanowił, naywięcey możnaby powiedzieć, że Zmudzinów tylko przodkami są Sarmaci, nie zaś Litwinów, ponieważ wyżey od Zmudzinów mieszkaiąc Litwini, tym samym nie mogą bydź *Samatami.*

Ale całe to rozumowanie Autora pochodzi z niewiadomości ięzyka Litewskiego. Widząc na mappie kray nazwany *Samogitia*, zdało mu się imie podobne do *Sarmatia*, na drugich kartach znalazł ten kray przezwany *Samaiten*, *Samland*; *Samia.* Dość tego było, do nazwania mieszkańca *Samata.* To imie tak podobne do imienia *Sarmata*! Więc *Samatæ* (nie wiem dla czego pod to imie Maltbrun, podciąga Litwinów) są toż samo, co *Sarmatæ.*

Gdyby Autor przypomniał sobie, że ani Herodot, ani poźnieysi po nim pisarze, nigdzie *Sarmatów* nie nazywaią *Samatami;* że wszyscy historycy o *Sarmacyi*, nie o *Samacyi* piszą, że Rzymianie nad Dniestrem, i nad Dunaiem woiowali z *Sarmatami*, że Zmudź, *Samogitia*, iest tylko cząstką Litwy, którey swego nie daie nazwiska; gdyby wiedział, że Zmudzin przezwany po Litewsku *Ziameitis* nie *Samata*, zaniechałby zapewne tego etymologicznego dowodu, który niczego nie dowodzi.

Mowi daley, rzeczony Autor, że *przed narodzeniem* Chrystusa Pana *ośmdziesiąt siedm laty* Sarmaci *za namową* Mitrydata Don *przeszedłszy wtargnęli do kraiów* Scytyiskich, *i one opanowali*, Scytowie *schronili się na północ, gdzie dziś* Finlandya. Berebiste Król Gottów *wstrzymał ich zapęd nad Borysthenem R. 56. po N. C.*

Ten odpór przymusił Sarmatów *do zwrócenia się na wschód północny, i rozszerzenia się tam, gdzie dziś* Litwa, *gdzie łatwo rozsypanych* Scirrów *podbić mogli, a ci schronili się między bagniska, od których nazwano ich Fenni, ponieważ fen w dyalekcie* Gotto-Belgickim *znaczy bagno.* (8)

Historya iest prawdziwa, bo świadectwem Historyków wsparta. Ale do niey przydał Autor swoie domysły. Jeśli *Sarmaci* na bagniska przegnali *Scirrów*, za cóż od bagna po Gottsku przezwali ich *Fennami?* nie mieliż oni swego właściwego słowa? Bagno po Litewsku *Bala*, Bagnisty, *Balinis*. Nazwaliby ich pewnie *Balinami* nie *Fennami.*

Sarmaci na północ *Litwy* nie przeszli *Niemna*, bo im *Litwa* do swoich

(8) Diod. Sic. lib: 2. cap: 43. pag: 156. Bayer: Conv: rer: Scyth: in Comment: Petrop: tom 5. Już tu Maltbrun zowie Sarmatów, Sarmatami nie Samatami.

siedlisk przystępu broniła. Dowód tego, że nazwiska miast za-Niemeńskich są Ruskie, nie Litewskie, iak *Grodno*, *Nowogrod*, *Słonim*, *Mir*, *Nieśwież*, *Słuck*. Ze ten tak obszerny trakt zawsze nazywał się *Rusią* choć pod panowaniem *Litwy*; że do dziś dnia żaden z chłopów nie umie po Litewsku, tylko z Ruska po Polsku; kiedy przeciwnie od Wilii, zacząwszy chłopi innego nie znaią ięzyka po wsiach, i miasteczkach, nad Litewski, kiedy miasteczka Zawileyskie chociaż *spolaczone* teraz, cechę niezatartą noszą imion Litewskich *Trakas*, *Werkas*, *Meyszagałas*, *Gierwiatey*, *Łabunary* i t. d.

Nie trzeba tu Autorowi dowodzić, że *Sarmaci* w *Litwie* osiedli, że ięzyk swóy z sobą przynieśli. Ja przeciwko temu nic nie mam do zarzucenia, póki Autor *Sarmatów* za *Wilią* nie przeprowadzi. Ale trzeba pokazać, że ię-

zyk, który z sobą *Sarmatowie* przynieśli, był to ięzyk dzisieyszy *Litewski*, nie *Słowieński*. A to właśnie iest, co Autor opuścił, i czego nie dowodzi.

Twierdzi wprawdzie Autor, że Słowianie *był to naród zupełnie różny od* Sarmatów. *Ze* Słowianie *był to dawny naród* Europy *wschodniey*, Sarmaci *zaś nowy naród*, *który* Azya *darowała* Europie. Właśnie też to należało dowieść; ale rzecz niepodobna.

Historya cała przeciwna iest temu twierdzeniu. *Sarmacya* od dawna znaną była od Rzymian, i od Germanów. O *Słowianach* w piątym dopiero wieku naypierwszy wspomniał *Prokopiusz*.

Sarmatowie za czasów iuż Herodota z ludności, i waleczności swoiey sławni, przepędziwszy przed sobą Scytów, często nawzaiem pobici, i ze swoich siedlisk wypędzeni, znowu

powracaiąc do nich, i kraie sąsiedzkie pustosząc, za czasów iuż Ammiana Marcellina potężny składali naród od Wisły do Dunaiu, od Wołgi, aż do Karpatu. Bili się oni walecznie z Rzymianami. Raz, Konstancyusz zaskoczony od nich, o włos złapany nie był, rączemu koniowi swemu winien był ocalenie swoie, i w ucieczce swoiey, siodło Cesarskie z złotą na nim poduszką stracił. *Sarmatowie* nieraz przez Rzymian zwyciężeni, nigdy przez nich podbitemi nie byli. Gdy Germanowie, to iest Gottowie rozciągaiący siedliska swoie od Odry aż do Dniepra przyciskani przez *Sarmatów*, zaczęli przechodzić Odrę, i Państwo Rzymskie naieżdżać, *Sarmaci* stopniami posuwaiąc się za niemi, opanowali część zachodnią Polski; a gdy w IV. i V. wieku, ciż Gottowie czyli Scytowie, w bogatsze krainy zachodnie coraz daley aż pod Ren pomy-

kali się, *Sarmatowie* opanowali na północ *Pomorze* i *Meklemburg*, na południu zaś *Czechy*. Te do dziś dnia zamieszkałe są przez *Sarmatów* z Germanami połączonych; język zaś, który z sobą *Sarmaci* przynieśli, był *Sarmacki*. A iakiż to był język? Zapewne nie *Litewski*, iak Maltbrun twierdzi. Język, którym mówią dziś Czechy, Serbowie, Kroaty, Dalmaty, Morlachy, Illiryiczycy, język, którym mówi Polak, i Rusin, zowie się język *Słowiański*.

Zgasło z czasem imie Sarmatów, na mieysce to wzniosło się imie Lachow, Polaków. Inne Sarmackie ziemie, które pod panowaniem nie były Polaków, iak Ruskie, Czeskie, Dalmackie, imie swe pierwsze zamieniły na ogólne, i tak im wszystkim spólne, aby ieden rod, i iednę, że tak powiem, familią oznaczało, to iest na imie ziem i języków *Słowiańskich*. Zdaie

się, że to imie *Słowianów*, o którym (iakem wzwyż powiedział) ledwie w V. wieku na pierwszą czyni wzmiankę Prokopiusz *Slavini*, Polacy sobie i pobratymcom swoim nadali nie od *Słowa* (iak niektórzy chcą Autorowie) ale od *Sławy*, którey nadewszystko w swoich woiennych szukali wyprawach. Ztąd Polskich Królów imiona, *Przemysław*, *Mieczysław*, *Bolesław*, *Władysław;* Ruskich, *Jarosław*, *Izasław*, *Itosław;* Czeskich, *Wencesław*, *Wratisław*; Xżąt Morawskich, *Czesław* i t. d. I dla tego Polaków długo ieszcze potym Historycy raz *Słowianami*, drugi raz *Polakami* nazywaią, nie czyniąc między temi imionami różnicy. Piotr Damianus w żywocie S. Romualda w Roz: 26, 28, 29. Bolesława naszego I. Króla Polskiego, zowie *Buscislaus Rex Sclavonicus.*

Historya tedy cała wbrew iest przeciw zdaniu P. Maltbrun. On twierdził: że *Słowianie był to dawny naród w Europie, a Sarmaci, nowy, który Azya Europie darowała.* Jam z historyi, cale przeciwną rzecz dowiódł, że Sarmaci był to starożytny naród. O Słowianach zaś iako udzielnym narodzie przechodzącym z Azyi do Europy, żaden nie pisze autor; imie iego tylko w piątym rodzi się wieku. Co pokazuie, że nie nowy iaki naród do Europy przychodzi, ale że stary to iest *Sarmacki*, nowe przybiera imie.

Autor znayduiąc w Geografii Ptolomeusza położonych w dzisieyszey Litwie, *Borusow*, *Galindow*, *Sudenow*, znayduie tamże *Slawianow*, a w starych mappach Prus Xiążęcych, też same dochowane widząc imiona, tłumaczy *Slavini* przez *Słowianie*; wnosi z tego (zawsze w uprzedzeniu, że *Litwa* iest *Sarmacyą*), że *Słowianie* od

Sarmatów oddzielny bydź musiał naród, kiedy i posadą i nazwiskiem różnił się

Gdyby Autor po Litewsku umiał, nie wytłumaczyłby Ptolomeusza *Slavini* przez *Słowianów*. Wiedziałby, że ci Pruscy *Slavini* zwali się po Litewsku *Szalini* od słowa *Szalinis*, to iest *lud na stronie mieszkaiący*, i nie czytałby na dawnieyszych mappach *Sclavonia*, ale *Szalawonia*.

O nazwisku *Prusaków*, równie zdaie mi się błędne ma Autor zdanie. Powiada bowiem, że od ramienia iednego *Niemna*, które po dziś dzień zowią *Rus*, przezwani są *Po-russami*, to iest: *po tey stronie Niemna, która się Rus zowie mieszkaiącemi.*

Prawda, że to prawe ramie Niemna, które do morza wpada, i ten mały klin ziemi dotąd zowie się *Rosia*, dla tego zapewne, że *Niemna* źrzódło iest na *Rusi*. *Prusacy*, kiedy to imie nosić

zaczęli, tam nie mieszkali, ale Zmudzini. Pierwsi *Krzyżacy* te mieysca *Zmudzi* wydarli. Wielkie iest podobieństwo, że *Prusaków*, to iest *Litwinów* w gęstych mieszkaiących borach, pierwsi Polacy nazwali *Borowcami*, *Borusami*, ztąd potym łacińskie imie *Boruscus*, iak *Litwini*, po puszczach czarnych mieszkaiący nazywali się *Giri*, *Girulis*, zkąd *Hirri*, *Heruli*. Tak za zieloną puszczą mieszkaiących nazywali Polacy *Zapuszczanami*, tych co pod wielkim lasem *Podlaszanami*, tych co po za lesie tym mieszkali, nazwali *Poleszanami*, *Drewlanami*, mieszkaiących nad *Dnieprem*, *Dniestrem*, *Podnieprzanami*, *Podniestrzanami*, przy brzegach morza, *Pomorzanami*, pod górami, *Podgórzanami*, na górach, *Góralami*; zkąd łacińskie, *Subsilvanus*, *Podlachianus*, *Polexianus*, *Boristhenitæ*, *Tyraitæ*, *Pomerani*, *Montani*, *Submontani* i t. d.

Kładzie Autor Strabona *Zuomi*, i tych tłumaczy *Samat*, przy nich wedle Ptolomeusza sadzi naród *Ligii* i tych tłumaczy *Polacy*; potym *Fenni* (których wyżey na bagna do *Estonii* zapędził) Obok ich idą *Jlleviones* wedle Autora, *mieszkańce nad rzeczką Liwem w Podlasiu.* Tych rozciąga aż do *Sturnow*, to iest wedle Autora, *mieszkańców nadbrzeżów Styru. Saboci Ptolomeusza*, maią to bydź mieszkaiący za *Bugiem*, Naharwale, mieszkaiący *nad Narwą.*

Jeżeli Autor chciał przez to wielką pokazać erudycyą swoię, nikt mu iey pewnie nie zaprzeczy. Ale, to wszystko, co mówi Autor, nie dowodzi naymniey, że *Litwini* pochodzą od *Sarmatow*, że *Sarmaci* różni są od *Słowianów.* A przecież, chcąc zbić tylu wieków niezaprzeczone świadectwa, *Sarmatów*, i *Słowianów* za ieden liczące naród, trzeba iasnych bardzo,

i gruntownych, nie etymologicznych dowodów.

Sarmacki tedy ięzyk iest *Słowieński*. Że ięzyk *Litewski* różny od *Słowieńskiego*, a zatym *Sarmackiego*, dowodzić tak iasney rzeczy, byłoby to słońce w południu pochodnią, lub świecą oświecać.

Jeśli tedy P. Maltbrun nie dowiódł tego, co był sobie założył, stało się to dla tego, że dowieść nie mógł.

Jeżeli Maltbrun na próżno różniąc *Sarmatów* od *Słowian*, *Litewski* ięzyk chciał wyprowadzić od *Samatów*, czyli *Sarmatów*, nie zbyło i na takich Pisarzach, którzy go ze *Słowieńskiego* wyprowadzaią. W dowodzie przytaczaią wiersz trzeci z Psalmu 113, i w nim tak wielkie znayduią podobieństwo, *Czeskiego*, *Polskiego*, *Illiryiskiego*, i *Litewskiego* ięzyków, że utrzymuią, iż kiedy Paweł S. (iako wiemy z listu iego do Rzymian w Rozdzia-

dziale 15 wierszu 19.) przepowiadał Ewangelią w *Illiryku*, *Litwini* natenczas z przypadku tam będący, te słowa zrozumieć mogli bez cudu, i bez tłumacza. Niechże teraz sam czytelnik sądzi o ich do siebie podobieństwie.

Po Polsku.

Od wschodu słońca, aż do zachodu niech będzie chwalebne Imie Pańskie.

Po Czesku.

Od wichadu slonce, acz na zapad chwalitebne gest Gmeno Pane.

Po Illirycku.

Od wostoka do zapada slonza chwalno Ime Gospodno.

Po Litewsku.

Nü Saułés usztekeijmas ik Nusiłeydimas, gàrbingas Wardas Wieszpatiés.

Pierwsze trzy ięzyki widocznie są z sobą spokrewnione. Ale iakim sposobem do tego pokrewieństwa przypuścić ięzyk Litewski, w którym na-

wet iednego rysu nie widać spólności familii?

Którzy Litewski ięzyk z Polskiego wyprowadzaią, w dowodzie przywodzą słowa Litewskie Polskim zupełnie podobne.

Tichas Cichy, *Walia* Wola, *Duszia* Dusza, *Boba* Baba, *Krenas* Krzan, *Bagotas* Bogaty, *Czesas* Czas, *Ponas* Pan, *Wilkas* Wilk, *Beda* Biada, i wiele innych tym podobnych.

Sąsiedzkie z sobą graniczące narody z potrzeby, i z przypadku wiele między sobą słów wzaiemnie pożyczaią, i przyswaiaią. Gdyby podobne słów podobieństwa stanowiły ięzyków pobratymstwo, trzebaby wtenczas przypuścić, że ięzyk Polski maiący w sobie słowa *Łacińskie*, *Niemieckie*, *Francuzkie*, pokrewny iest tym ięzykom?

Charakter, sens, materya, okazya, muzyka, harmonia, tytuł, papier,

atrament, scena, teatr, grammatyka, natura, publiczność, feralność, styl, róża, dom, nos

pochodzą z Łacińskiego.

Fura, farba, funt, fara, dach, tama, fartuch, kuchnia, i prawie wszystkich rękodzieł imiona

pochodzą z Niemieckiego.

Front, marsz, facyata, forteca, attak, fabryka, filut, i wielka liczba wyrazów woyskowych

pochodzą z Francuzkiego.

Ktoż iednak ztąd wnosić będzie, że ięzyk *Polski* pochodzi z *Łacińskiego*, *Niemieckiego*, lub *Francuzkiego* ięzyków?

Kiedy się ia zamyślam nad temi dowodami z podobieństwa słów wziętemi, przychodzi mi na myśl ieden Niemiecki Autor, który na pokazanie pokrewieństwa ięzyka *Niemieckiego* z *Łacińskim*, słów podobieństwo stawi w następuiącym przykładzie:

„In medio Lituaniæ est fluvius cum „Insula, quæ habet cristallinos mu- „ros, et marmorea Palatia, quorum „horti rosis, et agri liliis tecti sunt, „si verum est, quod ajunt.

„In der Mitte Littauens ist ein Flus „mit der Insel, die hat cristallene „Mauer, und marmorne Paläste, derer „Gärten mit Rosen, und Aecker mit „Lilien bedeckt sind, so es wahr ist, „was man sagt."

Kto nie widzi, że tu słowa wszystkie prawie z Łacińskiego ięzyka są wzięte, a iednak któż z tego iedynie podobieństwa wniesie, że Niemiecki ięzyk z Łacińskiego pochodzi? że Niemiec nie ucząc się po Łacinie przez sam urodzenia przywiley po Łacinie rozumieć może.

Takowe podobnych do siebie słów szukanie w ięzykach, których Autor nie umie, robi czasem domysły Autora bardzo ucieszne. Tak ieden z tych

to ciemno uczonych Pisarzy przeieżdżaiąc, czy przechodząc po Litwie, posłyszał w karczmie śpiewaiących chłopów pieśń starą piiacką: *Gieriau, Gieru, szalin Maskoley.* Ztąd (ktoby się tak dowcipnego spodział odkrycia?) ztąd wniósł, że *Litwini*, pochodzą od *Izraelitów* przez *Salmanazara* rozproszonych. *Spiewaią oni*, prawi, *Gieru-Gieru..szalem..masko..ley. Musi tedy to bydź narod ztamtych mieysc w te okolice przybyły, ponieważ w żałosnych pieśniach swoich przypomina Jeruzalem, i Damaszek:* Co na tak głębokie odpowiedzieć rozumowanie? Chyba to: *Nim rozumować o iakim zechcesz ięzyku, wprzód się go nauez.* Gdyby ten głupi Autor po Litewsku umiał, zrozumiałby piosneczkę, która się tak tłumaczy. *Piłem, i piię, precz mi Moskale na stronę.*

Przełożywszy tedy wszystkie Autorów zdania, rozebrawszy ie, i zbi-

wszy pokazałem, że ięzyk Litewski nie pochodzi od żadnego z wyżey wspomnionych.

Mamy świadectwo, że Połowce także mówili po Litewsku. Miechowita w kronice Polskiey w ks: 3. na karcie 120 edycyi Gdańskiey twierdzi, że Połowce tymże mówili ięzykiem iakim w Chersonesie, i na wyspie Tauryckiey mówili Xiążęta de Mankup, przez Bajazeta Sułtana Tureckiego roku 1486 wykorzenieni.

Koiałowicz w historyi Lit: części 1. ks: 1. kar: 23. wyraźnie twierdzi, że gdy Połowcow Rzeczpospolita od Mongułów naprzód wstrzęśniona, od Tatarów po nich następnych prawie wywrócona, i stolica ich *Beloserka* między Krymem, a Ukrainą przez Sułtana Tatarskiego *Mamai* była zburzona, pozostali po zniszczoney oyczyznie swoiey *Połowce* mówili po Litewsku. To tym podobnieysze do pra-

wdy, że Litewski natenczas naród rozciągał się aż do morza Czarnego. A chociaż niektórzy Pisarze *Połowców* Gottami nazywaią, nie ma się to rozumieć, aby im od Gottów rod naznaczali, ale że wtenczas Polacy i Rusini, (iakem w pierwszey Części tey Rozprawy powiedział) Prusakow, Litwinów, i innych Litewskim językiem mówiących, przez nienawiść ku nim, i dla obelgi *Gottami* nazywali.

Mamy ieszcze zkąd inąd świadectwo, że między Biełgorodzkiemi Tatarami na puszczy mieszkaiącemi słyszano ięzyk podobny do Litewskiego. (9)

Toć Litewski ięzyk pochodzi od Tatarskiego? bynaymniey. Tatarowie Bielgorodzcy mogą bydź maleńką pozostałą cząstką w Azyi Narodu, który ztamtąd od niepamiętnych czasów

(9) A. N. G. S. na kar. 317.

na Północy Europy osiadł, i język spólny przy nich został. Lettowie mieć z niemi mogą tenże początek, a mowa dzisieyszych Bielgorodzkich Tatarów tylko skazowałaby mieysce, z którego wyszli Lettowie.

Cóż tedy iest ten ięzyk, którym mówili Lettowie, Herulowie, Estowie, Borussowie, Scirri, Galindæ, Sudawce, Szalini, Agazziri, Połowce?

Język Litewski iest pierwotny, iest matka, iest gałęź znaiomego w historyi ięzyka Japhetyckiego tak, iak Scytyiski, Celtycki, Grecki, Łaciński, Słowieński, ale razem iest pniem, z którego inne gałęzie ięzyków wyrosły, iak z Łacińskiego Francuzki, Włoski, Hiszpański, ze Słowieńskiego Ruski, Polski, Czeski, i inne.

Obiaśniam to przez przytoczenie modlitwy Pańskiey ięzykiem Lite-

wskim, i innemi z niego pochodzącemi.

Naprzód położę po *Werulsku*, czyli *Herulsku* tak, iak się znayduie w *Wolfgangu Lazius* i *Kluweryuszu*. Potym iak *Starzy* modlili się *Litwini* ieszcze natenczas zwani *Lettæ*. Zostawił nam iey wypis *Chamberlayn*. Przy starey Litewszczyznie położę teraźnieyszą, iak się *Litwin* modli. Nastąpi zatym ięzyk *Staro-Pruski*, iak znayduię w *Gronowiuszu*. A gdy Prusacy za czasów *Alberta I. Xięcia Pruskiego* mało iuż rozumieli swóy ięzyk, z rozkazu iego R. 1545 wydrukowany został w *Królewcu* katechizm dla pospólstwa, a dla Duchowieństwa Agenda Litewszczyzną zniemczoną. Kładę ią tu, iak nam zostawił wypisaną *Hartknoch*. Po niey następuie dawny *Liwonski*, iak iest w *Sylloge Londyńskim*. Nakoniec po *Łotewsku*, czyli po *Kurlandsku*, iak się znayduie w u-

czonym Pisarzu *Brandt*. Po żmudzku nie kładę, ponieważ żmudzki ięzyk iest tenże co Litewski. W sposobie tylko wymawiania słów czasém zachodzi różnica, ale ta nierównie mnieysza, niż iest między mówiącym po Polsku Wołynianinem, a Mazurem.

Trzeba wprzód iednak dwie istotnie potrzebne uczynić uwagi.

Pierwsza iest: Czytaiąc modlitwę Pańską w Niemieckich Autorach, na pierwszy rzut oka postrzega się różnica znaczna w pisaniu, ale w wymawianiu iey nie ma. Niknie w uchu to, co oko postrzegło. Ta różnica ztąd naywięcey pochodzi, że Niemcy nie maią znaków na odmalowanie brzmienia syllab niektórych Litewskich. Tak *c.* wyrażaią Niemcy przez *tz. Cecorus*, Cesarz, Niemiec pisze *Tzetzorus*. Niemcy nie maiąc ż. piszą *s. żemia* ziemia *Semia;* nie maiąc *sz.*

piszą *sh. Szoku* wołam, piszą *Shocku*. Nie maiąc *cz.* piszą *tch. Czetra* namiot, *Tchetra*. Nie maiąc *szcz.* iuż tu Niemiec pisze, iak może. Krikszczioniszkas, *Krichschtzionishkas*. Kto to przeczyta? Co za różnica do oka słów, w wymawianiu iednakich!

Druga: że słowa niektóre w modlitwie Pańskiey dla tego są różne, bo co innego znaczą. Po Litewsku *Karalistè*, po Lettycku *Walstibe*, po staro-Prusku *Rieki*, są słowa różne, bo znaczenie ich różne. Litwin z Polakiem w pacierzu prosi: *Przyidź Królestwo twoie*, Letta stary prosił: *Przyidź panowanie twoie*, Prusak stary modlił się: *Przyidź państwo twoie*. Bo *Rieki* z Niemieckiego iuż wzięte, *Reich* znaczy Państwo, *Walstibé* panowanie, *Karalistè* Królestwo. *Donas* znaczy chleb, *Maysid* żywność, *Dangos* znaczy niebo, *Debesis* zna-

czy obłok. *Kałtas* znaczy winę, *Parâdus* przestępstwo, *Grakė* grzech i t. d.

Poprawiwszy tedy Pisownię Niemiecką, i myłki Autorów, albo drukarzów, zbliżyłem ią do Pisowni Litewskiey, i do obiecanego wypisu przystępuię.

MODLITWA PANSKA

Po Herulsku, czyli po Werulicku

ex Wolfgango Lazio.

Tabes mus, kas tu es ekszan Debbesis; Swetic tawus Wards, Enak mus tawas Walstibe, Tawus praz bus ekszan Debbes, tawurs an żemes. Musu denisze Mause dot mums szoden, pamate mums musu grakie ka mes pamat musu paraduken; ne'wede mus launa padekle, bet pasara mus no wusse loune.

Po Lettycku, to iest Staro-Litewsku
ex Chamberlayn.

Tews mus kas ekas Debbesin; Swetislay taws Wardas, lay enak mums tawa Walstibé, taws prats laynot ek Debbesin kne ku żeme; Musa dieniszku mausu dod mums szoden, un pedod muns musu paradus, ka mes pedodam musum paradukam; un ne wed mus kierdi na szané, bet pestino ta launa.

Po Litewsku i Zmudzku
iak dzisiay.

Tewié musu, kuris esi Dangosié, Szweskis wardas tawa; atéik karalisté tawa; buk walia tawa keip Dangoy, teip ir ant żeme. Donu musu wisudienu dok mums szindeń; ir atlaysk mus musu kałties, keip ir mes atlaudziem sawiemis kałtiemis; ir ne wesk mus in pagundima, bet iżgiałbek mus no pikta.

Po Staro-Prusku

z *Gronowiusza.*

Tewes nossen kur tu es Debes; Szwicgis tawes Wardes; Penig tawe Walstibe; tawes pratres gier ad Debbesim ta de żemes. Dodi momus nose igdienas magse, un panas numas nosse, noże gan, kad mes pamatam nossam partaynekams, no wede mumus panam padonam, be suabaldi numes no warse layne.

Po prosto-Prusku

z *Hartknocha.*

Tawe nussen kas tu ess an Dengen, Szwiatic woirse twais; pareisey nums tawa rieki; taws kwaits andasey en Dengas, nay en żemey; nussen deninan geitiey days numans szindenan; be etwerpeis numans nusson anszantimas, kei mes etwerpiman nussen anszantinikams; be ni wedey mus en

perbandasznam, slait rankneys mus es wargan.

Po Staro-Liwonsku

ex Sylloge Londinensi.

Tabes mus kas tu es ekszan Debbesis; Szwetic tows Wards; enak muns towus Walstibé; tows prats bus ekszan debbes, tawurs an żemes; muse denisże mayse dut mums szoden; pamate mums musu grakie ka mes pamat musu paraduken; ne wedemus layna badekle, bet passaka mus no wusse loune.

Po Kurladzku czyli Łotewsku

z Brandt.

Tews mus, kut tu esz in Debbes; Szwentic tau Wards. Inneykas muns tau walstib; tau spraats nottek in Debbes, ka wers an żemes; mus sziodenisz maysid dotu mums szoden, Pomettes musu parradus, ka mes pomettam sau Paradnekiam; ne wed

mus ekszan kaédem, nau essi én laune.

Dla dokładnieyszego tych z sobą ięzyków porównania; zbierzmy osobne słowa Modlitwy Pańskiey, w iednę Tablicę, a natenczas do oka obaczemy, iak te wszystkie ięzyki są sobie podobne, i wszystkie z iednego pniaka pochodzą.

Koniec Części II.

TABLICA.

Do stronicy 112.

Po Polsku.	Po Herulsku.	Po Lettycku.	Po Litewsku.	Po Staro-Prusku.	Po prosto-Prusku.	Po staro-Livonsku.	Po Łotysku czyli Kurlandzku.
Oyciec	Tabes	Tews	Tewas	Tawes	Tewas	Tabes	Tews
Nasz	Mus	Muso	Musu	Nusson	Nossen	Mus	Mus
Który	Kas	Kas	Kuris	Kas	Kur	Kas	Kas
Niebo	Debbesis *	Debbesis	Dangas	Dengos	Debbes	Debbesis	Debbes
Ziemia	żema	żeme	żemia	żema	żemes	żamme	żemes
Królestwo	Walstibé *	Walstibié	Karaliste *	Rieki *	Walstibé	Walstibé	Walstib
Imie	Wards	Wards	Wardas	Warts	Wardes	Waarcz	Ward
Chleb	Maise *	Maise	Donas *	Gieitia *	Magse	Mayse	Maysid
Dziś	Szoden	Szoden	Szinden	Szindenan	Szindenan	Szoden	Szioden
Codzienny	Denisze *	Dieniszkas	Wisudienu *	Deyniszan	Dienisz	Denisze	Denisz
Wina	Grake *	Paradus *	Kałtas	Anszantis	Nozegan	Grake	Parradus
Odpuść	Pamat *	Pedod *	Atłeisk	Etwerpt *	Pamet	Pamat	Pamat
Pokuszenie	Padekle	Diaszan	Pagundimas	Perbandas	Padoma	Badekle	Padekle
Day	Dot	Dod	Dok	Dodi	Days	Duth	Dotu
Złe	Layne	Launa.	Pikta.	Warga.	Laine.	Louna.	Laune.

Adnotacye znaczenia słów na pozor różnych.	
Dangas	Niebo
Debbesis	Obłok
Karalisté	Królestwo
Walstibé	Władza
Rieki	Państwo
Donas	Chleb
Maysid	Zywność
Gieitié	Pokarm
Denisze	Dzienny
Wisudienu	Codzienny
Grake	grzech
Paradus	przestępstwo
Pedod	darować
Pamat	przebaczyć
Kałtas	wina
Atłeisk	odpuść
Etwerpt	uwolnić.

CZĘŚĆ III.

Język Litewski, uważany w sobie samym.

Wiedzieć, że ięzyk Litewski iest ieden z naystarożytnieyszych, że z niego drugie się rodzą, on zaś od innego nie pochodzi ięzyka, iest to znać go ieszcze po wierzchu. Kto go chce bliżey, i dokładniey poznać, powinien szukać, czy ten ięzyk obfity iest, albo ubogi, to iest, czy ma do wyrażenia rzeczy słowa sobie właściwe, czy często przenośne, wiele rozmaitych rzeczy iednym wyrazem znaczące, albo od drugich ięzyków pożyczane? Czy brzmienie tych wyrazów iest uszom przyiemne, czy obraźliwe? Czy składnia iego iest foremna, czy samowolna? Czy Rymy Łacińskie

pierwszych Poetów, mogą bydź w tym języku właściwie, i dobitnie oddane?

Tak rozbieraiąc język, można o nim z pewnością sądzić. Dla ułatwienia zatym podobnego rozbioru przydałem tę część trzecią, bez którey ninieysza moia Rozprawa byłaby niedokończoną.

Powszechne w samey Litwie dziś iest rozumienie, że język Litewski iest ubogi; i nie dziw; słysząc po ambonach Kaznodzieiów mówiących kazania Litewskie nie po Litewsku, do kilku słów ieszcze Litewskich, mięszaiących kilkanaście makaronizmów Polskich z Litewskim tylko ukończeniem, *Myslas*, *Sumnienias*, *Wieras*, *Naturas*, *Nałagas*, *Walas*, *Razumas*, i t. d. Słysząc tych, którzy uchodzą za doskonale umieiących po Litewsku, iak oni zowią *Stołas*, *Stołkas*, *Dzbonas*, *Aknas*, *Abrusas*, *Nożiczias*, *Zmysłas*, *Wstydas*, *Kape-*

łuszis, *Zydlas*, *Łowa*, i tysiąc tym podobnych Polskich słów z ukończeniem Litewskim, łacno się uprzedzić można, i to ubóstwo przypisać niesprawiedliwie ięzykowi, które nieumieiętności mówiących przypisać trzeba. Ztąd dalsze urosło uprzedzenie, że Litwini nie maią ani wyrazów metafizycznych abstrakcyinych, ani przed Unią z Polakami znali nauk wyzwolonych, sztuk, rzemiosł, odzienia przystoynieyszego i wygodnieyszego, sprzętów domowych, i że to wszystko wespół i z wyrazami od Polaków pobrali.

To prawda, że naypewnieysza skazowka, po którey poznać możemy, że to, albo to narzędzie, rzemiosło, nauka, sprzęt, wzięte są od tego, lub tego narodu, iest *imie rzeczy*. Tym sposobem wiemy, co Łacinnicy wzięli od Greków, co Niemcy od Łacinników, co Polacy od Łacinników,

Włochów, Francuzów, Niemców? *Fantazya*, *harmonia*, *melodya*, wszystkie nauk klassycznych wyrazy widocznie mamy od Łacinników; nauka budownicza, a z nią imiona, *front domu*, *facyata*, *kolumnada*, nam przyszły od Włochów; od Francuzów wzięliśmy *marsz*, *attak*, *Infanteryą*, *Kawaleryą*, *Dragonów*, *Kapralów*, *Szerżantów*, *Kapitanów*, *Generałów*, a mianowicie forteczne, artylleryczne, i Inżenierskie wyrazy. Niemcy z rzemieślnikami i imiona ich przynieśli, *Farbierz*, *Garbarz*, *Rymarz*, *Slosarz*, *Winda*, *hebel*, *fura*, i t. d.

Tym właśnie sposobem, dowiedzieć się możemy zkąd Litwini poznali, iedwab, perły, zwierciadła, ocet, małpy. Ruskie imiona są: *szołk*, *zemczug*, *żerkało*, *uksus*, *obezyan*. Litwini zowią: *szołkas*, *zemczugas*, *żerkałas*, *uksas*, *bezdeona*. Ztąd się też pokazuie, że Litwini,

którzy od niepamiętnych czasów znali pszenicę, groch, żyto, ięczmień, owies, soczewkę, proso, tatarkę, ponieważ do wyrażenia ich własne mieli imiona, *kwieczies*, *żirnas*, *rugie*, *mieziey*, *awizas*, *soras*, *łaysiey*, *grieczey*, prócz cybuli, którą zwali *ſuogunas*, ani ogrodnin, ani niektórych drzew owocowych nie znali, ale ie wespół i z wyrazami od Polaków wzięli. Buraki *burokas*, marchew *morkwa*, kapusta *kapusta*, rzepa *riepa*, pasternak *pasternokas*, pietruszka *petruszkas*, gorczyca *gorczicias*, len *linas*, konopie *kanapes*, sliwa *sliwas*, grusza *gruszia*, wisznia *wisznias*, ryż *ryziey*, morela *abalis armenios* (Ormiańskie iabłko.) Takiemi są ieszcze: Cyna *cinas*, papier *popierus*, pieprz *pipiras*, rusznica *ruszniczia*, muł *mułas*, mnich *minikas*, mincarz *mincorius*, godzina *adina*, zegar *adinikas*, i t. d.

Tey właśnie trzymaiąc się skazówki, nie spuszczaiąc się iuż na tych Litwinów, którzy nazywaią stolarza *staloras*, rymarza *rymoras*, piekarza *piekoras*, i zwodzą ludzi, udaiąc, że umieią to, czego nie umieią; obaczmy, czy ięzyk Litewski ma dosyć własnych wyrazów do malowania rzeczy, czy do wyrażenia wyższych przedmiotów iest zdatny? czy składnia iego iest kształtna, foremna? Zbiór słów takowych posłuży za maleńki Litewski Słowniczek i razem na oko pokaże, że nauki, sztuki wyzwolone, rzemiosła, rycerskie sprawy, Litwinowi nie były obce, że on nie potrzebował pożyczać wyrazów od sąsiedzkich narodów, że Litwin z ięzykiem swoim tyle się pochlubić może, ile się dzisiay onego niesprawiedliwie wstydzi i wypiera.

Narody w początkach swoich zawsze woienne naypierwey szukaią słów do

wyrażenia spraw rycerskich. Kiedy ich często iedne narody od drugich pożyczaią, obaczmyż czy zbywa na nich walecznemu Litwinowi?

Wici woienne.	Zine koryònes.
Wyprawa woienna	Jszrédimas.
Wtargnienie	Jszwèrżimas.
Woysko lustrować	Radìkłes darit.
Oboz . . .	Tawòrày.
Obozu rozbicie :	Taworus pastatimas.
Parkan obozowy	Zámatas.
Szyk woyska	Eylà.
Szykować woysko	Eylukàriu.
Straż woyska	Sargiba.
Gonitwa . .	Waiomàsis zayslas.
Utarczka . .	Waykimàsis
Harcowanie . .	Pradziu koryònis.
Potyczka . .	Sutikti.
Porażka . .	Pamùszis.
Poboiowisko .	Koriawiète.

Zwycięztwo .	Pergàle.
Znak zwycięzki	żenkłas.
Hetman . .	Koriawėdis.
Bitwa . .	Kawa.
Buława . .	Buozie.
Chorągiew .	Karùna.
Namiot . .	Czetra.
Woyna . .	Korione.
Koncerz . .	Badoma.
Saydak . .	Indetùwe kilpinis.
Tarcza . .	Skida.
Naiezdnik .	Uszpułtòias.
Puklerz . .	Ginnéios.
Kita na czapce .	Trusay.
Łup . . .	Nupłesia.
Więzy . .	Saytay.
Strzelba . .	Szaudikłe.
Wziąść w niewolę	Apkàlti.
Niewolnik .	Kalinis.
Niewolnica .	Roba.
Hołd . . .	Dokłe.
Twierdza warowna	Pilis.
Baszta murowana	Gintùwė.

Osadzić zamek .	Apsodino pili.
Przyiść na odsiecz	Atkisti duot.
Obledz twierdzę	Abstatti.
Okrążyć twierdzę	Apgulti.
Zburzyć miasto	Suàrdit.
Lud pieszy . .	Pestinikay.
Konnica . .	Raytinikày.
Podkop . .	Pakasas.
Zołnierz . . .	Koriatoias.
Zbroyny . .	Szarwuotas.
Zapaśnik . .	Minùsis.
Szermierz . .	Swaytìtoias.
Kiryśnik . .	Giełażynikas.
Kopiinik . .	Draucinikas.
Giermek . .	Skidamèsis.
Ciura obozowy	Tarniùkas koreywu.
Szpieg . .	Prazwàlgitoias.
Zakładnik . .	Ażugùltidinis.
Leża żołnierska	Wasàra gulis.
Hasło . . .	Zinkłas koryone.
Godło . . .	Nułàymè.
Kusza ręczna .	Kilpinis.

Miecz . .	Kołowijas.
Oszczep . .	Ragòtine.
Pistolet . .	Pullòkas.
Pocisk . .	Mètinas.
Grot . . .	Jètis.
Broń . . .	Ginkłas.
Postrzał . .	Szaudikłe iżmekta.
Spisa . . .	Jetis dide.
Sztych . .	Daris.
Passować się .	Jmstitti.
Trąba . .	Trimilta.
Obozować . .	Guldisti.

Ubiory do konia i wozu.

Munsztuk . .	Zustay.
Uzdzienica .	Kamanos.
Wędzidło . .	Zasłas-Brizgilis.
Ostroga . .	Pimbime.
Czaprak . :	Dungałas.
Siodło . .	Bałnas.
Podkowa . .	Skaba.
Ouzdany . .	Jzabotas.
Olstro . .	Sudine.
Wędzidło . .	Ażuturekias.

Strzemie . .	Kiłpas.
Nabiodrki końskie	Pamo degiey.
Leyc . . .	Wadełes.
Chomąt . .	Pawełkay.
Dyszel . .	Grugułos
Koń stadnik .	Erziłas.
Dzwono u koła	Strinkas.
Koło . . .	Ratas.

Rzemieślnicy i Rzemiosła.

Blacharz . .	Plastatnikas.
Blecharz . .	Drobiabałtis.
Introligator .	Kniginikas.
Tkacz . .	Audėius.
Złotnik . .	Aukszalis.
Cieśla . . .	Daylide.
Konwisarz . .	Łejeias warpu.
Krawiec . .	Rubasiowis.
Szewc . .	Ciebatoras.
Kowal . .	Kalwis.
Kusznierz . .	Kayładaris.
Mosiężnik . .	Skaystuwadaris.
Młynarz . .	Melnikas.
Mularz . .	Mulinikas.

Piekarz . .	Duoninikas.
Piwowar . .	Ałudaris.
Nożownik . .	Peylinikas.
Płatnerz . .	Szarwadaris.
Powroźnik .	Wirwinikas.
Płociennik .	Drobienikas.
Szklarz . .	Stiklinikas.
Siodłarz . .	Balninikas.
Rymarz . .	Szikszinikas.
Rzeźnik . .	Mesinikas.
Stolarz . .	Skomidaylis.
Tracz . . :	Trintoias.
Strycharz . .	Plitinikas.
Szmelcarz . .	Indegimis.
Tokarz . .	Tekintoias.
Tynkarz . .	Padingtoias.
Garbarz . .	Kożiiemiekas.
Kotlarz . .	Katillus.
Rzezak . .	Drozitùwas.
Dratwa . .	Sieris.
Siekiera . . .	Kirwis.
Winda . .	Trauktùre.
Szpica u koła	Stipinas.

Kowadło . .	Preykałas.
Stąpor . .	Piestas.
Rzemień szewiecki	Prótega.
Rury wodne .	Łatakas.
Traftarz . .	Sielinikas.
Zdun . .	Podzius.
Ankra do muru	Sukaba.
Hebel . . .	Drożùwas.
Topor . .	Sklutas.
Zawiasa . .	Ażukàba.
Osełko . .	Gàlustuwélis.
Ramy . .	Pelcius.
Skrobacz bednarski	Grandykle.
Formierz . .	Jszpaudéias.
Kruszcowy kopacz	Rudakapas.
Skobel . .	Praboius.
Tygiel . .	Springituwe.
Zamek do drzwi	Spina.
Waga do woza .	Swarstikle.
Węgielnica .	Taysidle.
Szmelcowanie .	Indegimas.
Huta szklanna .	Stikliriczia.
Grabarz . .	Kasejas.
Kołodziey .	Reytadalis.

Inne Professye.

Ogrodnik	Darżinikas.
Konował	Arklogidis.
Leśniczy	Madźitoius.
Myśliwiec	Madźisingas.
Haftarz	Riewétoias.
Kostera	Kaulinikas.
Rachmistrz	Skaititoias.
Szafarz	Eikwotoias.
Werbownik	Pirszlis.
Wieszczek	Burtynikas.
Kredencerz	Prakoraunikas.
Kupiec	Prekias.
Balwierz	Kraułedis.
Procent	Pałukanos.
Kucharz	Wireias.
Handlarz	Maynínikas.
Naymacz	Pasumditoias.
Cuchmistrz	Baudeias.
Wexlarz	Keytis.
Lichwiarz	Nimas.
Szarlatan	Zaderois.
Zeglarz	Irtoias.

Lennik . .	Gieradestnikas.
Namiestnik .	Wietinikas.
Sukiennik . .	Giełumbinikas.
Rybak . .	Zuwinnikas.
Stangret . .	Weżieias.
Czochracz wełny	Karszynikas.
Odzwierny .	Dutinskas.
Kat . . .	Budelis.
Piwniczny . .	Pagrabinkas.
Poborca . .	Mezlaunikas.
Roznosiciel .	Neszeias.
Przewodnik .	Wadas.
Ptasznik . .	Paukszłynikas.

Sprzęty Gospodarskie.

Sitko . .	Kosztuwis.
Mozdzierz . .	Perstele.
Tarka . .	Tuntuwe.
Tarlica . .	Mintuway.
Miednica . .	Łakoska.
Nalewka . .	Waruka.
Wieko . .	Dunktis.
Filżanka . .	Kaussas.
Szczypce . .	Znypszkis.

Nóż . .	Peylis.
Łyżka . .	Szauksztas.
Widelce . .	Szakiełes.
Brzytwa . .	Skutiklis.
Drabina . .	Kaskłes.
Dzban . .	Kodis.
Dzwon . .	Warpas.
Piętro . .	Grunda.
Grzebień . .	Szukos.
Fasa . . .	Stowiniczia.
Grzechotka .	Terszkiele.
Hak . . .	Kwablis.
Kaganiec . .	Tampa.
Goździ . .	Winis.
Misa . . .	Bludas.
Młot . . .	Kuis.
Zwierciadło .	Zerkłas.
Nożyczki . .	Zirkłes.
Igła . .	Adatu.
Ucho iglane .	Asa.
Kobierzec .	Kauras.
Zasłona . .	Apgaba.
Ława . .	Suostas.

Zydel	Suostay.
Krzesło	Krase.
Konewka	Stuopka.
Warzęcha	Sumtis.
Wiadro	Kibbiris.
Kosz	Pitnis, korbis.
Klucz	Raktas.
Garnek	Podas.
Scierka	Słuostine.
Kubek	Taurelis.
Szklanka	Stiklóras.
Blacha	Płostakie.
Cewka	Szeywa.
Kolebka	Łobszis,
Kobiałka	Karbija.
Kołowrotek	Wituway.
Mata	Pine.
Maźnica	Sakinis.
Gąbka	Pimbis.
Motyka	Kapóne.
Nalewka do rąk	Alwénikas.
Obrus	Skótertis.
Stół	Skomia.

Sierp	Piautuwas.
Szczebel	Spiris.
Szala	Swirtis.
Szczotka	Siepetis.
Tłomok	Krumkas.
Trzonek	Kraunia.
Wanna	Praustuwe.
Wrzeciono	Warpóte.
Krzesiwo	Skiłtuwas.
Klamka	Ażumetéklis.
Wschody	Lipines.
Niewod	Tinkłas.
Radło	Zuobris.
Prasa	Spaustuwe.
Przęślica	Warpstis.
Kałamarz	Jodilmicia.
Ganek	Wiszkos.
Gonta	Skindelus.
Płotno domowe	Nametis.
Płotno kupne	Pametis.
Łokieć	Mestas.
Kołek drewniany	Gerube.
Sikawka	Triszkine.

Kuchnia . .	Wirtuwė.
Sadz na kury .	Wisztinicia.
Kurpie . .	Wiżos.
Biesagi . .	Naszuley.
Bruk . .	Pagrunde.
Cepy . .	Kułtuwas.
Fuz . .	Drumstas.
Koszałka .	Rengiele.
Koszyk . .	Retelis.
Leiek . .	Warunka.
Lichtarz . .	Zibintuwis.
Łożko . .	Patałas.
Pioro do pisania	Płuksna.
Poduszka .	Priegałwis.
Poszewka .	Użwałkałas.
Sanie . .	Ragutas.
Kręgle . .	Kuokay.
Warcaby . .	Skritulis.
Pochodnia .	Ziburis.
Czerpak . .	Piłtuwas.

Odzienie.

Kożuch . .	Kayliney.

Nauszka . .	Ausikaras.
Petlice . .	Iżtugos.
Podwiązka . .	Kieleraykszte Risztuwas.
Wachlarz .	Dumtuwes.
Zaponka . .	Seta.
Zasłona . .	Ażudingałas.
Perfumy . .	Kwepałay.
Zausznica .	Auskara.
Farbiczka .	Abastirpos.
Naparstek .	Pirsztukas.
Gronostay .	Zabinksztis.
Wyłogi u szaty	Atarayte.
Aksamit . .	Audakłas.
Fartuch . .	Priewostume.
Futro . .	Odos.
Haftka . .	Aplika.
Szata . .	Drobe.
Bielizna . .	Rubas.
Kieszeń w sukni	Delmonas.
Rękawica .	Pirsztinas.
Wstęga . .	Sziksznele.
Pierścień . .	Ziedas.

Plecionka z włosów	Kassa.
Binda do ręki chorey	Runwaykałaysztis.
Cholewa	Aułas.
Pas	Josta.
Kapelusz	Brillus.
Halsztuk	Kakłaryszis.
Kieszeń	Tardas.
Spodnie	Kielines.
Pończochy	Aukle.
Bóty	Cziebatey.
Błam futra	Kirbas.
Pas skórzany	Diełżas.
Łata w sukni	Skwetas łopinis.
Frędzla	Maknos.
Kabat	Serdokas.

Zeglarskie.

Flis	Witinikas, Leydikkas.
Kotwica	Katas.
Lina do kotwicy	Wairwirwe.
Okręt	Krotos.
Maszt	Stekas, Pretesas.

Łódz duża	Eldija.
Czołno	Łaywas.
Wiosło	Irktas.
Odnoga morska	Iłunkas Mariu.
Rozbicie okrętu	Swirimas Éldios.

Do iedzenia.

Rosoł	Suribe.
Pasztet	Watułas.
Ciasto	Taszła.
Musztarda	Padazas.
Cukier	Nindriu medus.
Jabłecznik	Knosinis.
Wety	Smałstumay.
Poziomki	Ziemogies.
Porzeczki	Serbintos.
Jeżyny	Erszkienie.
Grzanka	Dziowiene.
Łakocie	Smaguriey.
Bankiet	Puota giste.
Farmuszka	Sruba-Jzwora.
Galareda	Juka tirszta.
Obiad gościnny	Pakieło.
Kiełbasa	Deszra.

Kolory.

Błękitny	Melmas.
Gniady	Beras.
Płowy	Pałszas.
Szpakowaty	Sirwa.
Oczu modrawych	Melinakis.
Oczu czarnych	Piłkakis.
Kary.	Jodas.
Farba	Krosiłas.

Do wyrażenia działań duszy, cnot, wad, namiętności, charakteru.

Jestestwo	Butibė.
Nicestwo	Nekiste.
Wieczność	Amżis.
Wiek	Umżis.
Oyczyzna	Gimtine.
Wolność	Layswe.
Równość	Ligumas.
Rzeczpospolita	Bindriste.
Namiętność	Gieydulis.
Natchnienie	Ikwapas.
Nieczułość	Nematimas.
Roskosz	Megumas.

Zmysł, czucie	Paiautas.
Bezbożność	Bediewiste.
Wspaniałomyślność	Didżiuwimas.
Ambicya	Pasididziwimas.
Niecierpliwość	Nepakeitimas.
Potwarz	Suguldimas.
Łaię komu	Kaloiu.
Próżność	Tustibe.
Smiałość	Dusibe.
Troskliwość	Rupimas.
Utrapienie	Wargas.
Płochy	Łabsztis.
Głupi	Dukas.
Kłamca	Meługis.
Rospustny	Pałaystowas.
Łupiezca	Drażgitoius.
Zywność	Gimiba.
Niekarność	Nekunkinimas.
Ludzkość	Zmogiste.
Przymiot	Lokniste.
Zwyczay	Budas.
Natura	Prygintis.
Nałog	Papratas.

Błąd	Klideijmas.
Ugoda	Dora.
Zdrada	Wilius.
Mniemanie	Dukszczia.
Wiara	Tykimas.
Nadzieia	Wiltis.
Lubieżność	Goszlumas.
Upor	Sawrediste.
Łagodność	Linkswibe.
Zgorszenie	Papiktimas.
Posłuszeństwo	Pakłansumas.
Rzetelny	Aprayszkius.
Chytry	Wiłtawilis.
Obłudny	Weydamanis.
Szalbierż	Sukcius.
Rzeski	Stropus.
Stateczny	Didibas.
Baczny	Memusis.
Skąpy	Szikształas.
Ucieszny	Meytus.
Nagły	Umas.
Myśl	Mustis.
Niedołężność	Łusibe.

Nieobiętość	Nopgłebimas.
Ufność	Duksis
Wola	Walie. Noris.
Tyrańſtwo	Gieytuma.
Płeć	Litis.
Doskonałość	Tobulibe.
Rozum	Iżmintis.
Sumnienie	Sużinis.
Cnota	Gieribie.
Baczność	Protas.
Wychowanie	Użugis.
Bezprawie	Abida.
Siła	Drutibe.
Zemsta	Kierszeimas.
Wstyd	Kuweymasis.
Ohyda	Darkumas.
Bogomyślność	Diewiemustibe.
Cierpienie	Keyteimas.
Pycha	Gudimas.
Smak	Gardibe.
Szczodrobliwy	Dostus.
Hardy	Stałgus.
Obyczayny	Wieźliwas.

Chwalebny	Garbus.
Pogodny	Giedros.
Bezrozumny	Paduris.
Krnąbrny	Paikus.
Wstrzemięźliwy	Mestus.
Bałamut	Wipalis.
Gniewliwy	Rustingas.
Natchnienie	Ikwepis.
Obbieg	Apteykeimas.
Cud	Zinkłas.
Przymiot	Priepułte.
Uczynność	Padariste.

Zwierzęta, Drzewa, Ptaki, i inne mieszanki.

Wół	Jauczis.
Koń	Arklis.
Baran	Awinas.
Kozieł	Ozis.
Kiernoz	Tekir.
Wieprz	Meytelis.
Koza Skalna	Stirna.
Liszka	Łape.
Jeleń	Elnis.

Jeż	Eltis.
Kret	Kurmis.
Lampart	Łusis.
Łoś	Bredis.
Małpa	Bezdeiona.
Sledź	Silkie.
Latawiec	Aytwaras,
Wielbląd	Kupranugaris.
Bawół	Stumbras.
Zołw	Rupecis.
Puls	Gisłos.
Maska	Licina.
Dąb	Uznołas.
Jaz	Szapałas.
Kalina	Putinas.
Chmiel	Apwinis.
Mak	Agaonas.
Jałowiec	Eglis.
Jarzębina	Siermuksznis.
Jedlina	Egle,
Sosnina	Puszis.
Jawor	Kluwas.
Jesion	Wansis.

Olsza	Alksnis.
Leszczyna	Łazda.
Wierzba	Blinde.
Buk	Eskulos.
Brzoza	Berzas.
Dwupłciowy	Miszonis.
Siarka	Sera.
Fuz	Drunstas.
Szubienica	Kartuwes.
Sikora	Ziła.
Wróbel	Zwirblis.
Czeczotka	Semenałe.
Przepiórka	Piepała.
Kania	Pestis.
Jemiołucha	Strazdas.
Kawka	Kuosa.
Kogut	Gaydis.
Kura	Wiszta.
Gęś	Zusis.
Kaczka	Antis.
Łabędź	Gulbis.
Cyranka	Krukłe.
Szarańcza	Skierey.

Kwiczoł	Snieganas.
Słowik	Łaksztyngała.
Czapla	Garnis.
Czyż	Dagilis.
Dudek	Kukutis.
Kwoczka	Kwarkszłe.
Gawron	Kowas.
Jastrząb	Wanagas.
Gołąb	Karwelis.
Grzywacz	Kierszulis.
Kukawka	Gieguze.
Puhacz	Apnokas.
Jaskułka	Krekzde.
Kruk	Warnas.
Pokost	Sakayeglu.
Stal	Plenas.
Szpital chorych	Negalatuwe.
Węda na ryby	Mieszkienia.
Dłoto	Kałtas.
Zelazo	Giełazis.
Mosiądz	Skcystuwaris.
Srebro	Sidabras.
Złoto	Auksus.

Haftowanie .	Riwieymas.
Ołów . .	Swinas.
Krzemień .	Titnagas.

Do wyrażenia nauk, kunsztów Mitologii.

Zywioł . .	Pirmaprade.
Powietrze .	Oras.
Nauki . .	żinoimas.
Nauki wyzwolone	Maksłay layswe.
Disputa . .	Kieytimas.
Napowietrzne rzeczy . .	Untorniey daykta.
Nauczyciel .	Mokitois.
Uczeń . .	Mokitinis.
Atrament .	Juodiłas.
Miernictwo .	Daliwa.
Ziemiomierstwo	żemiemeste.
Kopalnie .	Kantiney.
Spiewak . .	Daynoias.
Skrzypek .	Skamarakas.
Arfa . .	Kankley.
Cymbał . .	Synkley.
Flet . .	Pipine.

Obrada . .	Nantinga.
Przestwor . .	Erdwibe.
Astronom . .	Zwigždinnikas.
Cyrkiel . .	Gieysztuwelis.
Okulary . .	żurónas.
Muzyka . .	Giedoiwas.
Rysowanie .	Jszpaisimas.
Satyra . .	Papeyka
Fundator .	Ażugiltoias.
Malarz . .	Teplotaias.
Obraz . .	żinkłas.
Snicerz . .	Drożeias.
Tanecznik .	Szokinetoias.
Filozofia . .	Pratomeyłe.
Fantazya .	Waidadare.
Krasomówstwo .	Gausiekalbis.
Muzyki nauczyciel	Giesminikas.
Nota pieśni .	Buday Giesmes.
Poema . .	Jždumoymas.
Pieśń wesoła .	Daina.
Lekarz . .	Waistitoias.
Rymowny .	Sugułdas.
Plejady . .	Sietinas.

Gwiazda

Gwiazda .	Zwigżdas.
Kometa .	Udegita.
Woz niebieski .	Griżdoratas.
Cassiopea .	Juksztandis.
Capella .	Tikutis.
Koza na niebie .	Naszeiowalgis.
Mleczna droga .	Paukształukielas.
Jowisz .	Perkunas.
Wulkan .	Jagaubis.
Mars .	Zwerinne.
Apollo .	Jauczubobis.
Satyr .	Girristis.
Sylf .	Kaukas.
Bożek gór .	Kenkams.
Bogini gniewu .	Magilla i t. d.

Zbiór ten słów mógłbym dziesięćkrotnie pomnożyć, lecz to do Słownika należy, nie do Rozprawy, która pewne rozciągłości swoiey ma granice, za które przestąpić nie wolno. Ten, choć szczupły Słowniczek dostateczny iest do zawstydzenia tych,

którzy język Litewski zowią językiem chłopskim, ubogim, bez prawidła, bez poloru. Odmienią pewnie tacy zdanie swoie, przeczytawszy choć iednę Grammatykę Litewską. Pisali ią Klein, Szulc, Hauke, Ruhig; tego ostatniego Grammatyka wydrukowana R. 1747 w Królewcu zdaie mi się naydokładnieysza.

Jeżeli język Litewski wyrazów ma dostatek, składnia iego, prawdziwie warta zastanowić uwagę uczonego. Nie iest to zbiór niekształtny reguł od samowolności mówiącego zawisłych, gdzie tyle excepcyi, ile reguł; ale iest to język doskonały, język polerowny, którego składnia całkiem taż sama, iak w Greckim języku, wzorze wszystkich innych języków.

Tak naprzykład, nie używa Grecki język artykułów do Imion. Nie używa ich Litewski.

Nie ma Grecki ięzyk słów auxyliarnych, czyli posiłkowych; nie ma i Litewski.

Jednostki liczbowe całkiem tak się nazywaią w Litewskim, iak w Greckim.

Grecy drugą osobę liczby mnogiey, czasu teraźnieyszego, kończą pospolicie na *Ate*, *Ete*.

Toż samo czynią i Litwini, *Düddte* daiecie, *Kieléte* wstaiecie.

Diminutiva równie w Greckim, iak i w Litewskim, maią po kilkanaście ukończeń. Tak *np.* Brat, Braciszek, Brolis, Brolélis, Brolútis, Brolátis, Brolúkas, Brolùzzis, Brolítis, Broluttélis, Broluttátis, Broluzzélis, Brolitélis, i t. d.

Wszystkie nam znaiome Europeyskie ięzyki w imionach i słowach, maią tylko dwie liczby, poiedynczą i mnogą. Czytam, czytamy, Pan, Panowie. Grecki i Litewski ięzyk ma

nadto, liczbę dwa znaczącą, *dualną*. Polak dzisieyszy, gdy mówi, *Panowie*, to znaczy dwóch, i więcey Panów, *Bogowie*, to znaczy dwóch, i więcey Bogów. Litwin, gdy mówi *Ponu* znaczy, dway tylko Panowie, *Diewu* dway tylko Bogowie, *Pónam* dwu Panom, *Diewam* dwu Bogom, gdy mówi zaś Panowie, Bogowie więcey iak dwa, wyraża, *Ponâi*, *Diewâi*, Panom, Bogom, *Pónams*, *Diéwams*, i t. d. W słowach zaś *np.* szukam *Jeszkaû*, szukałem, *Jeszkoddwaü* szukaliśmy oba, *Jeszkodawówa*, szukaliśmy *Jeszkodawóme*. Jestem kochany *Milimas ésmi*, iesteśmy oba kochani, *mylimû éswa* iesteśmy kochani, *mylimi esme*. Jdźmy oba, *Eykiwa*, idźmy *Eykim*, idźcie oba *Eykita*, idźcie *Eykite*.

Pisownia Litewska iest bardzo trudna, i wielkiey potrzebuie wprawności. Nie ma ięzyka, któryby tyle

potrzebował akcentów. Samogłoska A. ma cztery akcenta a, á, ą, à, â, samogłoska E. ma ich pięć e, é, ę, è, ê, ē. Akcenta te, nie są na próżno. Służą one do pokazania, iak się syllaba iaka ma wymawiać, czy prędko, czy z przyciskiem, czy z dwoistym brzmienia przedłużeniem, czy, (że tak powiem) półgębkiem, czy zmieniaiąc dźwięk iey, i mięszaiąc go z brzmieniem następuiącey samogłoski. Ta w pisowni dokładność tym iest nieodbitsza, że też same imiona, tylko inaczey akcentowane, inną rzecz znaczą. *Wôras* stary, *Wòras* paiąk, *Wàgis* ćwiek drewniany, *Wagís* złodziey, *Südyt* sądzić, *Südyt* zaszywać, *Wirsù* stanę się, *Wirsu* będę gotować. *Zôgis* paskudztwo, *Zógis* szarańcza, *Zògis* piła, *Kaule* świnia, *Kaùlé* kość, *Minù* rozprawiam, *minu* myślę, *szù* pies, *szi* to, *żmoniù* ludzi, *żmônu* kobiet, *Toreliù* talerzów, *Toreliu* talerza i t. d.

Akcenta te, nakształt nót muzycznych służą na wyrażenie tonu, iakim niektóre słowa maią bydź wymawiane. Pastor *Ruhig* z zadumieniem pisze, że w młodości swoiey między Ragnetą, Insterburgiem, i Wierzbołowem postrzegał trzy tony, iakiemi się w komplemencie, gdy się z sobą mieszkańce schodzą, dzień dobry sobie daią. Dzień dobry, w tonie zwyczaynym *Łába dień*, w oboiętnym *Łabá dień*, w uprzeymym *Łábadien*.

Obfitość ięzyka, nie na tym się zasadza, aby wiele mieć imion na wyrażenie iedney, i teyże samey rzeczy. Bo takowa mniemana obfitość prawdziwym iest ubóstwem. Swiadczy Pokock, że po Arabsku to imie *Lew*, 500 razy coraz inaczey wyrazić można. Jallodinus liczy w tymże ięzyku 200 imion na *Węża*, a *Mieczowi* daie tysiąc nazwisk. Muhamed zaś

Kamusi całą książkę, tym iednym imieniem, *miod*, ustawnie go rozmaicąc, wypełnił. Obfitość ta uroiona pokazuie owszem, że ięzyk właściwego sobie na wyrażenie tey rzeczy nie ma imienia, że musi go szukać w przenośnych wyrazach, Epitetach, Metaforach; sprawuie zatym odrazę i zamięszanie, iasności, i porządku nie wprowadza. Bogatsza iest Europa 24ma głoskami, niż Chiny 80 tysiącami swych malowanych znaków.

Nie o takiey ia obfitości mówię. Prawdziwie obfity ięzyk iest ten, który do wyrażenia każdey rzeczy, każdego duszy działania, ma sobie właściwy wyraz, nie pożycza go od drugich, nie używa tegoż samego wyrazu do dwoch rzeczy sobie wprawdzie podobnych, a iednak różnych.

Takim iest ięzyk Litewski. Kilka tu przywiedzionych niżey przykładów, pokażą, że ięzyk Litewski, ob-

ftszy iest od Niemieckiego, i czasem od Polskiego.

Niemiec nie ma wyrazu tylko *Grau*, *szary*, na wyrażenie człowieka siwieiącego, sukni burey, konia siwego, grochu szarego; Litwin nazywa człowieka siwego *Zillas*, konia siwego *Szirmas*, suknię burą *piłka*, groch szary *rainus*. Grube drzewo, grube siano, grube płótno, po Niemiecku znaczy się iednym wyrazem *Grob*. Litwin siano grube *Stambus*, drzewo grube *Storas*, płótno grube *Kiltas*, nazywa. Niemiec Klacz źrzebną, krowę cielną, świnię prośną iednym zowie imieniem *trächtig*; Litwin, pierwszą nazywa *Kumelinga*, drugą *Werszinga*, a trzecią, *Parszinga*. Koń dzielny po Litewsku *Zyrgis*, koń wypracowany *Kuinas*. Niemiec gdy się pyta, iak wiele? wyraża słowy *Wie viel*? Litwin w podobnym pytaniu rozróżnia żyiących, od nieży-

wych. Gdy się o żyiących pyta, wiele dzieci? wiele koni? mówi: *Kielets waiku? Kielets arklu?* Gdy o nie żywe? *Kieli*, albo *Kiek*, albo *Keipdaug* wiele zboża? *Kiek Rugieys?*

Polak przymuszony często z Niemieckiego pożyczać, a Litwin ma swoie własne. Bursztyn z Niemieckiego *Birnsztein* po Litewsku *Gintaras*, Cegła od *Ziegel*, po Litewsku *Plita*, Celnik od *Zöllner*, po Litewsku *Muytininks*, Garbarz od *Gärber*, po Litewsku *Odzius*, i bardzo wiele innych.

Polak i Niemiec nie maią tylko to iedno słowo *myię*, ich *wasche*, czy ręce, czy twarz czy bieliznę myię, Litwin, gdy mówi twarz myię, *prausiu*, gdy ręce *mazgoiu*, gdy bieliznę *skalbiu*, iednym słowem wyraża. Kiedy Polacy palce u ręki iednym zowiemy imieniem, Litwin nazywa palec wielki *Niksztis*, palec drugi *Sma-*

gúris, palec trzeci *Widutinas*, palec czwarty *żiedinis*, palec mały *Galinis*.

Słowem, kto się wczytać zechce w słownik Litewski, znaydzie w nim taką obfitość słów, i imion, tyle własnych iemu samemu wyrazów; w Grammatyce zaś tak porządną, tak foremną budowę, że choćby mu odebrać Polskie i Niemieckie słowa przyswoione, zawsze ieszcze będzie język Litewski, obfitym językiem. Odbierz Francuzkiemu ięzykowi Łaciński, Hollenderskiemu Niemiecki, Angielskiemu Saxoński, Duński i Francuzki; ani Angielski, ani Francuzki, ani Hollenderski ięzyk nie ostoią się bez tych podpór i upaść muszą.

Język tak obfity, tak Greckiemu podobny, tak wyrazisty, tak giętki, nie był zapewne ięzykiem Barbarzyńskim. Rzecz dziwna! Język Litewski, iuż był w swoim doskonałości stanie, kiedy inne dziś polerowne ięzyki, iak

Francuzki, Niemiecki, ieszcze okrzesane nie były, i o polorze, nawet o potrzebie poloru ich nie pomyślono. Dla tego Litwin wtenczas z nieiakąś pogardą na Niemca poglądał. Powszechne to było przysłowie Litewskie, *Sztay! jau Wókietis iszmanis, kai Lettuwnikas.* Patrz! wszak Niemiec poymuie, iak Litwin.

Jaki był tok, i styl piszących Litwinów, żałuię, że pod ręką żadnego niemaiąc rękopisma, moiey i czytelnika ciekawości zaspokoić nie mogę. Mały kawałek, który tu przyłączam Prozy Litewskiey wyięty z nabożney książeczki, nie daię za wzór wymowy; ale kładę go, aby czytelnik dotąd rozsypane w całey tey Rozprawie i osobne czytaiąc słowa, ięzyk Litewski, w większey, że tak powiem, massie obaczył.

I.

Wiena warginga, motiną sawą, ku-
Jedna uboga, matkę swą któ-
riey naszłe buwo łabbay pawargusi,
ra wdową była bardzo zubożała,
daug grażeis kałbesselis isz szwenta ra-
wielą pięknemi powieściami z świętego pi-
szta palinksminno. „Mano miele ma-
sma cieszyła. „Moia miła ma-
maite! „sake iiij wiena kart?" ne
munio! rzekła iey iednego razu: nie
werk, melskim tankey Diewą, ir su-
płacz, modlmy się często Bogu, i tę-
krey dirbkim, mielassis Diews mus
go pracuymy, naymilszy Bóg nas
n'apłeis." Kaip po to szis kudikelis
nie opuści. Kiedy potym dziecko
apsirgô wis apé śmerti kałbejo. Bet jo
zachorowało, wszystko o śmierci rozmawiało. Ale iey
motina jam sake: miels kudikel! ko
matka do niey rzecze: moie dziecko, co
turresiu, kad tu numires busi? tu es-
mieć będę, kiedy ty umrzesz? ty ie-
si mano palinksminoimas; tay adsa-
steś moią pociechą. Tedy odpowie-

ke szis kudikis: miela mamaite! Diews
działo to dziecko: miła mamuniu! Bóg
tur tawo palinksminojmmo buti, tikt
tylko twoią pociechą będzie, tylko
jumi nusitikkek; ar ne żynay keip
iemu ufay, albo nie wiesz iak
mes gedoiam: Kadang mans Diews,
my śpiewamy: Wszak móy Bóg
ir Tews essi, sawo waika n'apłeysi
i Oyciec iesteś, swych dzieci nie porzucisz
isz tewiszkôs szirdies.
dla oycowskiego serca.

2.

Mażamiam waykielu gałwa łabbey
Małemu dziecięciu głowa bardzo
skaudeio. Kad skaudeymas ij uzpułe,
bolała. Kiedy boleść nań napadła,
tay nieką ne sake, bet gałwo ant stale
tedy nic nie mówił, ale głowę na stole
deio, arba ant szalies kur nueio, ik-
położył, albo na stronę gdzie poszedł, pó-
ki skandeiimuy atstoius. Kaip io mo-
ki boleści nie odstał. Kiedy iego ma-
tina ij wieną kart kłausi tarrydima:
tka, iego się iednego razu zapytała mówiąc:

mano mieŀs sunau! argi ne meldi
mòy miły synu! czemu nie modlisz się
Diewo, ieib tawę nu to skandeijmô
Bogu, ażeby cię od tey boleści
atawalnitu; atsakeijs: mana mamaite,
uwolnił; odpowiedział iey: moia mamo,
asz żiunau kad Dangiszkasis Tews
ia wiem, że niebieski Oyciec
mań tokus skandeimus ne uždetu,
na mnie takiey boleści nie dopuściłby,
iey mań and naudos ne butu. Kad
gdyby mnie na korzyść nie była. Jeśli
tolaus pakęsti ne gałesiu, tay praszy-
dłużey wytrzymać nie potrafię, wtenczas prosić
siu ij, kad tus mań palenguitu.
go będę, ażeby w niey mnie ulekczył.

Gładkość, tok, i muzykalność ięzyka każdego naylepiey wydaie się w wierszach. Kto czytać lub słuchać Litewskie będzie, nie odmówi temu ięzykowi należytych zalet. Między któremi, i ta niepospolita, że maiąc wspólne południowym kraiom słod-

kie, łacne i przyiemne brzmienia, gdy trzeba opisywać sprawy trudne, męzkie, woienne, za pomocą głosek nosowych i gardłowych północnych *ą*, *ż*, *ł*, *dz*, *cz*, *sz*, słabe, miłosne i że tak powiem, zniewieściałe brzmienia, męzkiemi w potrzebie przeplatać i rozmaicić może.

Troiakim sposobem pisywali Litwini wiersze. Raz w każdym wierszu iednaką zachowuiąc liczbę syllab, na rym, czyli kadencyą nie uważali. Był to wiersz, iak nazywamy biały.

Powtóre, wierszem syllabicznym, to iest: do iednakowey liczby syllab, kroiem Polskim łącząc cezurę i kadencyą.

Potrzecie, wierszem metrycznym na wzór łacińskich wierszów, pisząc pentametrem, lub hexametrem. Do czego im służył ich ięzyk, iako z długich i krótkich syllab składaiący się.

Oto są próbki pierwszego sposobu wierszów.

Aukszti rito, rituzi Sauluze tekkieio,

O postikło langużaciu, moczutte sedeio,

Kłausiu tawe Dukruże, kur tu waykssztineiey,
O kur tawo waynikeli, migłuże uźkritto?
Aukszti rito rituzi, wandenelio eiau

O tay mano waynikieli, migluźe uźkritto.
Tai nie tiesa Dukrúże, tay ne werni zodusey,
O tu sawo bernużeli łayku palideiey,

O tai tiesa moczutte, o tay werni zodusey,
Asz su sawa bernużeli, żodusi kałbeiau.

Toż

Toż po Polsku literalnie.

Bardzo rano, raniuchno, słoneczko wschodziło,
A przy szklannym okieneczku, matula siedziała.
Pytam ciebie córeczko, gdzieżeś to chodziła
I gdzieś twóy wianeczek na głowie zrosiła?
Bardzo rano, raniuchno chodziłam po wodę
I dla tego móy wianeczek zroszony na głowie.
To nie prawda córeczko, to fałszywe są słowa,
Tyś się w polu z chłopakiem swoim umizgała.
Oto prawda matulo, to prawdziwe są słowa,
Iam z moim chłopakiem tylko rozmawiała.

2.

Asz turéiaú żirguzili, nórint mażu,
wienok grazû,
Jijs pakéle mane iaúną, o ir mano
mundurate,
Presz kałnéli riszcia bégo, pa kálne-
ley wis stôléle
Per uppéli szókte stóko, per maréles
plánkte plaukie,
Az-sutikkau mergużélę, darbużéliu nie
mokanczią,
Ji ne móka plónay wérpti, tankéy
austi.
Asz turéiau Barbotéli, plónay réstą,
tankéy pytą
O tasay iey iżmokinno płónay werpti,
tankéy austi.

Pożegnanie Matki od Córki.

Asz atsisakiau sáwo moczuttey
O asz nû pussès jau wasarélles.
Jeszkok moczutte sau werpeiaté
Sau werpeiate, ir audeiate

Toż po Polsku co do słowa.

Miałem konika choć małego, ale pięknego,
Nosił on mnie młodego i moie ruchomości.
Pod górę truchtem biegał, a z góry galopem,
Przez rowy skakał rzesko, przez rzeki przepływał,
Spotkałem raz Dziewczynę, robot nie umieiącą,
Nie umiała bowiem, ani prząść cienko, ani tkać gęsto.
Miałem bizunek cienko, a gęsto pleciony,
Ten ią nauczył prząść cienko, tkać gęsto.

Toż po Polsku co do słowa.

Zapowiedziałam moiey matuli,
A to iuż będzie od pół-lata,
Szukay mamulu dla siebie prządki
Co prząść, i tkać będzie umiała.

Jau prisiwérpiau bałtú linnéliu
Jau prisiaudżiau plónu drobéliu
Prisiszarawaw bałta stalélu.
Jau prisiszlawiaw kiémo weiéles
Jau gana kłaúsiou sáwa moczutté
Jau réykia kłausit ir annikéley
Jau prisigrébiau łańku szienéli
Prisineszóiau naûju grébreliu
O waynikiéli żalu Rütéliu
N'iłgay żałosi ant mano gałwéles

Mano kasséles żalu szilkiéliu
Jau ne blizgéste sauley kaytinant
Mano płaukeley o giełtonoiey

Ne siskirtisté wéjo puciami

Asz atłankisiu sawa moczutte.
Ne waynikótta, o nümetita
O nümetéli mano plonassis
Wéjo puciamas dar padużgiessi

Mano Rasztéli, o wiwingréij

Jużem przyprządła na białe płocienko
Jużem natkała cienkiey bielizny
Poszorowałam białe stoliki,
Wymiotłam czysto podworko chatne
Dosyć iuż słuchałam swey matki
Trzeba iuż słuchać i swoiey Teści
Już nagrabiłam dość z łąk sianeczka
Przyniosłam sobie nowe grabelki
O wianku z zieloney uwity ruty
Nie długo zielenić na moiey będziesz
głoweczce
Moia plecionko zielona iedwabna
Już połyskiwać nie będziesz na upale
słonecznym.
Złotawe moie włoseczki,
Szeleścić nie będziecie wiatrem pod-
niesione,
Odwiedzić przyidę moią matulę
Bez wianka, ale w czepku
O nayciensze chusteczki moie,
Wiatrem wzdęte, ieszcze szeleścić bę-
dziecie.
Móy kołowrotek, i moie krosienki,

Sáuley kaytinant dar pablizgeśte

Mans kassites żalu sziłkielu
Scénoy kabbéste mańs wirgdiste
Mańs ziedeley, o auksineley

Skrinoy gulléste, ir berïdiste.

Tłumaczenie wolne piosnek wspomnionych przez Ludw: Osińskiego.

Piosnka I.

Bardzo raniuchno wschodziło słoneczko
Mama przy szklannym okienku siedziała:
Skądże to, pytam, powracasz córeczko?
Gdzieś twóy wianeczek na głowie zmaczała?
— Kto, tak raniuchno musi wodę nosić,
Nie dziw że może swóy wianeczek zrosić.—
—Ey zmyślasz dziecie, tyś zapewne w pole
Z twoim chłopakiem w zaloty pobiegła.
—Prawda matuniu, prawdę wyznać wolę
Moiegom w polu młodziana postrzegła—
Kilka chwil tylko przeszło na rozmowie,
Tym czasem wianek zrosił się na głowie.

Na słońcu ieszcze połyskiwać będzie-
cie,
Moia plecionka z iedwabiu zielonego,
Na ścianie wisząc mnie się nie przydasz.
A moie pierścionki, moie złote no-
szenia,
Leżeć w skrzynie, i rdzawieć będzie-
cie.

II.

Miałem konika, układny choć mały
Nosił mnie często, nosił móy sprzęt cały
Z iednym był zawsze do biegu pochopem
Pod górę truchtem, z góry galopem,
Rzeski w podróży, i równie gotowy
Rzeki przepływać i skakać przez rowy—
Spotkałem dziewcze, nie znała iak żywo
Co gęste tkanie, co cienkie przędziwo:
Lecz miałem biczyk przedziwney roboty
Gęste w nim były i cieniuchne spłoty...
Teraz dzieweczce milsze są krosienka,
Zna gęste tkanie, zna co przędza cienka.

III.

Wkrótce pół lata upłynie
Jakem do matki mówiła:

Czas iuż będzie matko miła
O inney myśléć dziewczynie,
Co ci tu za mnie naprzędzie
I przy krosienkach usiędzie.
Jest iuż z mey pracy, któż tego nie przyzna,
I biała przędza i cienka bielizna:
Wszystko chędogie na około chatki,
I co się sprzętów w całym domu mieści. —
Dosyć iuż słuchałam matki,
Czas też posłuchać i teści. —
Ruciany wianku, iakże się odmienisz?
Już się na głowie mey nie zazielenisz.
I ty kolorem i blaskiem powabna
Błyszczeć nie będziesz plecionko iedwabna;
Ni wiatr swywolny więcey nie roztoczy
Tych moich złotych warkoczy.

Probka wierszów, gdzie kadencya i cenzura iest zachowana, widać z niey, że nie bardzo dawno zrobione, ponieważ pełno w nich makaronizmów Polskich. (*)

Wanda buwa, graża Merga, Łanku Karalayté.

(*) Pisane iuż w czasie, w którym Autoro-

Do moiey matki przyidę w odwiedziny
Bez wieńca — czepek odtąd stróy iedyny:
Chusteczki moie z cienkiey przędzy tkane
Co się to z niemi wietrzyk lubił pieścić
Lekkim powiewem miotane,
Nie będą więcey szeleścić.
Tak wszystko znikłie, albo się odmieni...
Móy kołowrotek i krosienka moie
Przestaną iaśnieć od słońca promieni;
Stracą powaby ulubione stroie. —
Zółta przepasko, przepasko bławatna,
Wiś tam na ścianie, na nic iuż nie zdatna:
A wy pierścionki, ozdoby złocone
Rdzawieć będziecie w skrzyni zarzucone.

Toż po Polsku co do słowa.

Wanda była piękna Panna, wszystkich łąk Królowa

---

wie Niemieccy przymawiali Litwinom, że ięzyk ich *polaczeie*. *Et Lituani jam sclavonisant.*

Ne noreia nekad ana miłet Jaunikayté.

O kaip didia czion ant świéta, giwent nie trópija,

Kámgi sáwa jáunas diénas, daremnay nutrôtija.

Wálna ira kóżnay dúsziay, achatliway búty,

Kam kientéti, kam duksauti, kam czie smútnay żúty.

Kad but Diewas, ne prydawis dieł Adoma Jewas

Adoms Diewuy but addawis wisas Royaus piewas

Kas po linksma royaus darżey, giwenimas smutnas

Kad ne butum Zmoguy draugies, io stonas okrutnas

Darzas Royaus ira Swietas, Mergaite Kwietkieles

Mieste, ir ant koznas wietas brangies lilieles

Giroy Zweris, paukształay Ora draugie tur del sawes

Nigdy ona nie chciała kochać młodych chłopców
O iak wielom nie zdarzy się żyć na tym świecie
Pocóż nadaremno tracić młode dni swoie?
Wszakże wolno każdemu, iak chcąc zabawiać się
Ten cierpi, ów szaleie, a ten w smutku życie przepędza.
Gdyby Bóg Adamowi nie przydał był Ewy
Adam Bogu oddałby nazad Ray cały

Bo co za smutne byłoby życie w wesołym ogrodzie Raiu
Gdyby człowiek nie dostał sobie towarzyszki?
Ogród Rayski iest świat, dziewczyny są to kwiateczki
Drogie w mieście i na każdym mieyscu lilieczki
W lesie zwierz, na powietrzu ptak ma sobie samicę

Tu ne turi wiena, Nora, pasigayłek manes
Kokia beda sutwerimoy regiet, ne regauti
Kokia gieda pradiet westi, pradieins ne gauti
Ateys rudno łapay krista, żołes wisas dziusta
Pareys tawe jaunas dienas, ar wis busi rusta
Kiek asz kartu dawiay znoka, kad tawi asz milu
Tu regiet ant man ne nori, ir asz ant to tilu.
Kiek asz kartu darmay troksztu tau szirdi pagauti
O tu wisumet jeszkoy, keip mani apgauti
Ar supiksiu, ne miłesiu, paliksiu tau wiena
Patam giwent nueysiu, giroy kozna diena.

Ty iedna nie masz chęci, ulitować
się nademną.
Co za bieda patrzeć na stworzenie,
które wzaiemnie na mnie nie patrzy.
Co za hańba zacząć gonić, a nie do-
gonić.
Dobrze. Nadeydzie iesień, liścia opa-
dną, trawa uschnie
I twoia młodość przeydzie, alboż za-
wsze masz bydź świeżą?
Wielem to razy przez znaki pokazy-
wał ci, iak cię kocham
Ty na mnie spoyrzeć nie chcesz, a
ia milczeć muszę
Wieleż to ia razy nadaremnie usiłu-
ię uiąć twe serce
A ty zawsze szukasz, iak mnie omamić

Czy w złość wpadnę? nie będę ko-
chał, samą cię porzucę iednę
A potym w las udam się i tam przez
wszystkie dni żyć będę.

Wolne tłumaczenie wspomnioney piosnki przez Ludwika Osińskiego.

Prześliczna Wanda, Królowa osady,
Wszyscy się o nią starali młodzianie,
Pierwsza wśrzód panien, prócz tey iedney wady,
Ze znać nie chciała co czułe kochanie.
Alboż się każdy długich lat doczeka?
Dla czegoż tracić krótkie życia chwile?
Wszakże zawisło od woli człowieka,
Zatruć ie smutkiem, lub przepędzać mile.

Gdyby Bóg nie dał Ewy Adamowi,
Adam wśrzód raiu nie znałby swobody;
Samotny, nierad swoiemu stnowi,
Roskoszne Bogu oddałby ogrody.
I w raiu człowiek miałby pociech mało,
Aniby smutney myśli rozweselił,
Gdyby mu niebo wspólnicy nie dało,
Z którąby roskosz i szczęśliwość dzielił.

Swiat ten iest raiem, kwiatami dziewczęta:
Wszystko oddycha miłością wzaiemną,

Ptaszki w powietrzu i w lesie zwierzęta;
Ty iedna nie masz litości nademną.
Ach co za bieda! patrzeć na stworzenie,
Które chce od nas ustawicznie stronić:
Co za wstyd wreszcie, iakie przeznaczenie
Scigać — a przecie nigdy nie dogonić. —

Dobrze okrutna! przyidzie czas iesieni,
Pożółkną trawki, i liście opadną;
Zniknie twa młodość, uroda się zmieni,
Nie zawsze będziesz tak świeżą tak ładną.
Wielem to razy przez znaki taiemne,
Dawał ci poznać moię czułą duszę!
Ty gromiąc moie zapały daremne,
Rozumu uczysz.. a ia milczeć muszę.

Prożne staranie; o dolo zbyt smutna!
Wanda się z wszelkiey czułości wyzuła:
Nie zna kochania — a przecie okrutna,
Chce wzbudzać miłość.. sama tak nieczuła.
Nie zważasz na to iak się biedny smucę:
Lecz pomniy sobie: gdy mię złość uniesie,
Przestanę kochać, niewdzięczną porzucę,
Poydę żyć nędzny w niedostępnym lesie.

Trzeciego pisania sposobu wierszów przykład.

— ∨ ∨ — ∨ ∨ / — ∨ ∨ — ∨ ∨
Didele dargana buwa, kad Wanagas
— ∨ ∨ — —
wisztu pagawa.

Wielka zawierucha była, kiedy Jastrząb kurę złapał.

Słów Litewskich bardzo do siebie podobnych, a iednak różne znaczenie maiących, daią Litwini następuiący przykład, w tym wierszu.

— ∨ ∨ — ∨ ∨ — ∨ ∨ — ∨ ∨ —
Gires Gierwie giruri gira giera giroy
— — —
gieroie.

Chwalili się żurawie krzycząc, że dobry kwas w lesie pili.

Gires pochodzi od *Giriet* chwalić, *Giruri*, *onomotopeia*, iest to dźwięk naśladowczy głosu żurawiów, *Gira* znaczy kwas, *Giera* od *gieras* zna-

czy

czy dobro. *Giróy* od *Giria* znaczy puszcza, *gieroie* od *giert* znaczy pić. Rossyanie w ięzyku swoim maią coś podobnego w tym rodzaiu *n.p. żałowat*, znaczy podarować, *żalet* znaczy litować się, *żełat* znaczy żądać.

Zwięzłość tego ięzyka naylepiey daie się widzieć w tłumaczeniu wierszy Łacińskich. Czytelnik postrzeże z zadumieniem, tę wyłączną Litewskiego ięzyka własność, że słowo, w słowo można po Litewsku tłumaczyć Hexameter przez hexameter. Tak *np.*

Væ tibi, væ nigræ, dicebat cacabus ollæ.

— ∨ ∨ — ∨ ∨ — ∨ ∨ — —

Beda tau, beda tau jodu, kałbeja katilas podu.

— ∨ ∨ — —

Czy trzeba pierwszych Poetów Łacińskich wytłumaczyć, Litwin to, z tąż samą uczyni łatwością. Tak z Eneidy księgi IV. wiersz 584.

Et jam prima novo spargebat lumine terras,
Titani croceum linquens aurora cubile.
Już się z iasnego łoża Tytana ocuca,
Już na ziemię Jutrzenka pierwszy promień rzuca.
Z Eneidy księgi VIII. wiersz 369.

Nox erat, et terras animalia fessa per omnes
Alituum, pecudumque genus, sopor altus habebat.
Noc była, gdy z prac swoich każda rzecz stworzona,
Z ptastwa i z bydła była snem uspokoiona.

— — — — — — — — ∨
Jau pirma ant żiames, naûjas barstieie
∨ — —
swiesibe
— — — — — — — — — ∨ ∨
Titanas, raudona ausztra, gulima pa-
— —
metis.
Już pierwsza na ziemię, nowe rzuciła światło,
Tytana czerwone Jutrzenka łoże rzuciwszy.

— ∨ ∨ — ∨∨ — — — — —
Naktis buwa, ir wisa żiemia giwuleys
— — —
pripiłta

— ∨ ∨ — ∨ ∨ — ∨∨ —
Sparnutoju, kietwirkoiu giminu, mie-
— — ∨ ∨ — —
gas didis prispaudi.
Noc była, i całą ziemię żyiącemi
pełną
Skrzydlaste, czworonogie rodzaie, sen
duży przyciskał.

Jeżeliby czytelnik zamiast urywkowych, i dobieranych iakby umyślnie wierszy, chciał tłumaczenie Litewskie czytać w ciągłym kawale, kładę tu początek drugiey księgi Owidyusza Przeobrażeń, i dla lepszego wyiaśnie-

---

1. Regia solis erat, sublimibus alta columnis.
   Pałac słońca wysoki był, i ozdobnemi,
   Do góry wywiedziony słupy wyniosłemi.

2. Clara micante auro, flammasque imitante pyropo
   I iasny szkliącym złotem, i iakby płomieniem,
   Karbunkułem ognistym świecił się kamieniem.

3. Cuius ebur nitidum fastigia summa tegebat.

nia, w następuiącym porządku. Nayprzód text Łaciński Owidyusza, obok tłumaczenie Litewskie. Pod Łacińskim tłumaczenie Otfinowskiego po Polsku, pod Litewskim tłumaczenie moie Litewskiego słowo, w słowo.

— v v — v v — — — —

1. Giwenimas saulis buwa, aukszteys
— — v v — —
pakiełta stebeymis,

Pomieszkanie słońca było wysokiemi podniesione słupami.

— v v — — — v v —

2. Swiesu żybunti auksu, grażey lip-
v v — v v — —
snoiu ligu pyropu

Swiatłym szklnące się złotem, pięknie iskrzącemu się podobne pyropowi.

— v v — v v — — —

3. Kieno Elefanto kaułeis, auksztus
— — v v — —
wirszunis dengieja

Miasto dachowki wszystek zwierzchu słoniowemi
Pozornie stał przykryty kościami białemi.

4. Argenti bifores radiabant lumine valvæ,

Drzwi, które się na dwoie śrzodkiem otwierały,
Od podwoiów srebrem się kosztownym błyszczały.

5. Materiam superabat opus, nam Mulciber illic,

Materyą robota iednak przechodziła,
Bo tam Mulciberowa praca znaczna była.

6. Æquora cælarat medias cingentia terras,

Który i morza na nich swoiemi rękami,
Opasuiące ziemię przez śrzodek wodami.

Którego kość słoniowa wysoki wierzchołek przykrywała.

— ∨∨ — — — — — ∨ ∨ —

4. Sidabraney dwejapi swiesi blizgo-
∨∨ — —
iosi duries

Srebrnym dwoiste światłem połyskały drzwi.

— ∨∨ — ∨∨ — — — — — —

5. Dabinimas preeja darbu, bet Mul-
∨ ∨ — —
ciber tinay

Materyą przeszła robota, bo Mulciber tam.

— ∨∨ — ∨∨ — ∨∨ — — — ∨

6. Marios paslepe widutinos abjosti-
∨ — —
tas żiemes.

Morzą wyrył, śrzodkiem opasuiące ziemie.

7. Terrarum orbem, cœlumque quod imminet orbi.

I okrąg ziemi wyrył, wyrył rozszerzone,
I niebo, nad okręgiem tymże powieszone.

8. Cœruleos habet unda Deos, Tritonia canorum.

Wyrył w wodzie błękitne Bogi, i hucznego Trytona.

9. Proteaque ambiguum, balenarumque prementem.

10. Ægeona suis immania terga lacertis.

. . . . i Protea nie ustawicznego,
I Egeona, który nad wielorybami
Leżąc przyciska, skrutne ich grzbiety łokciami.

— — — ▾ ▾ — — —
7. Jr žiemini swietu, ir Dangas kie
— — ▾ ▾ — —
abdeja pa sauli.
I ziemski świat, i niebo, które okrywa to, co nad słońcem.

— — — ▾▾ — ▾ ▾ — — — ▾
8. Mylinosios turi Diewos, Tritona
▾ — —
giermingus.
Modrych tamże Bogów, Trytona hucznego.

— ▾ ▾ — ▾▾ — ▾ ▾ — ▾▾
9. Ir Protea nieżinotos ne kadu, didi
— — — —
żuwie spaudzie.

— ▾ ▾ — — — — ▾ ▾ —
10. Egeona bausiausius driegu nuga-
▾ ▾ — —
rus minoja.
I Proteusza nie znanego nigdy, i tego, co wielorybów ciśnie
Egeona straszne ich grzbiety, silnemi łokciami.

11. Doridaque et natas, quarum pars nare videtur.

I Doridę, i córki iey, których część bywa
Widana w wodzie, kiedy iako ryba pływa.

12. Pars in mole sedens, virides siccare capillos.

I część na wyspach siedząc z głowy rozpuszczone
Przesuszaią na słońcu włosy swe zielone.

13. Pisce vehi quædam, facies non omnibus una.

A niektóre się też z nich rybami ważaią,
Lecz nie wszyśtkie oblicze iedno przecie maią.

14. Non diversa tamen, qualem decet esse sororum.

Wszakże się w tym nie wiele różnicy zawadza.

— v v — — — v v —
11. Ir Dorida, ir Mergas, kuriu led
— — — — —
żegiamy snurgles.
I Doridę, i córki, których część igrą pływaiąc.

— v v — v v — v v — —
12. Dalis akmeno seduntis, żalus pi-
— v v — —
nimus diowine.
Druga na kamieniu siedząc, zielone suszy warkocze.

— — — — — v v — v v —
13. Zuweys adina kitis, weydas ne wi-
v v — —
siemis wiena.
Na rybach pływaią drugie, twarz nie wszystkich iednaka.

— — — — — — — — v v
14. Ne atstakus wienak, koks seseroms
— v v — —
turiet priguli.
Nieodrodna iednak, iaką mieć siostrom należy.

Jak to u siostr, co iedne drugiey się przyradza.

15. Terra viros, urbesque gerit, sylvasque, ferasque.

Ziemi ludzi, i lasy przydał, i zwierz srogi.

16. Fluminaque, et Nymphas, et cætera Numina ruris.

I rzeki, i boginie, także leśne bogi.

17. Hæc super imposita est cœli fulgentis imago.

Nad tym wszystkim, kształt nieba iasnego położył.

18. Signaque sex foribus dextris, totidemque sinistris.

I sześć znaków na prawe drzwi, sześć na lewe włożył.

— ∨ ∨ — — — — — ∨
15. Ziemia wirus, miestus turi, ir gi-
∨ — ∨∨ — —
vulos giriosna.

Ziemia ludzi, miasta nosi, i zwierzęta leśne.

— — — — — ∨ ∨ — ∨
16. Upes, wersznies, ir kitas żiemio
∨ — —
diewisties.

Rzeki, strumyki, i Nimfy, i inne ziemne bożyszcza.

— ∨∨ — — — — ∨ ∨ —
17. Tas ira wirszny iszgulditas, Dan-
— — ∨∨ — —
gau żibunti weydas.

Ten iest w górę podniesiony nieba iskrzący się obraz.

— — —∨ ∨ — ∨ ∨ — ∨
18. Zirkłay sziesi duriemis pa tiesey,
∨— ∨ ∨ — —
kita tiek pakayrey.

Znaków sześć na drzwiach na prawo, tyleż drugich na lewo.

19. Quo simul acclivo Climenia limite pr les.

20. Venit, et intravit dubitati tecta Parentis.

Gdzie skoro syn Klimeny torem gorzystego
Gościńca przyszedł, i do oyca wątpliwego

21. Protinus ad patrios sua fert vestigia vultus.

Wszedł iuż gmach zaraz iął śpiesznie postępować,
I ku oycowskiey twarzy, kroki swe prostować.

22. Consistitque procul (neque enim propiora ferebat

Lecz wnetże stanąć musiał, albowiem w bliskości,
Nie mógł znieść żadną miarą tak wielkiey światłosci.

19. Kurieys kartu krâywa, Klimenios melsztu Bernelis.

20. Ateja, ir ieja słogus abjotini Tiewa.

Których krętym torem, Klimenii kochany synaczek
Przyszedł, i poszedł śmiało do wątpliwego oyca.

21. Tuiau int tewiszka weyda, swa pagriża piedas.

Skoro ku oycowskiey twarzy swe skierował kroki.

22. Apsistoia toli, ney wel prisiartina tolausey.

Stanął opodal, ani się przybliżył daley.

23. Lumina) Purpureâ velatus veste sedebat

W szarłatney szacie siedział sam Febus na tronie

24. In solio Phœbus, claris lucente smaragdis

Lskniącemi smaragdami swietnym po wszey stronie.

25. A dextra lævaque dies, et mensis et annus.

Po prawey, i po lewey ręce dzień mu biały,
I Xiężyc, i Rok, więc i długie wieki stały.

26. Sæculaque, et positæ spatiis æqualibus horæ.

I godziny na placach równo rozłożone.

23. Regiet, raudonoiu abdingtas robe sedeja.

Patrzeć, w szarłatney odziany szacie siedział.

24. Ant saw sosta, Febus, swieseys żibunti smaragdeys.

Na swym tronie Febus, światłemi błyszczącym szmaragdami.

25. Pa tiesay; pa keyrey, diena, ir meno, ir metus.

Po prawey, po lewey, dzień, i xiężyc, i Rok.

26. Amżinoie, ir adinu ligiey padetas tolibes.

Wieki, i godziny w równey rozstawione odległości.

27. Verque novum stabat, cinctum florente coronâ

Stała i nowa wiosna skroni przystroione,
Maiąc kwitnącym wieńcem .....

28. Stabat nuda æstas, et spicæa serta gerebat,

. . . . . *tuż i lato stało,*
Nagie, kłosiany wieniec na głowie swey miało.

29. Stabat et autumnus, calcatis sordidus uvis

I iesień jagodami brudna deptanemi.

30. Et glacialis hyems, canis hirsuta capillis.

I zmarzła zima włosmi porosła siwemi.

— v v — v v — — — v v

27. Pawaseris nauja staias, żidi abwi-

— v v — —

niotas waynika.

Wiosna nowa stała, kwiecistym przybrana wieńcem.

— — — v v — — — —

28. Stoias plins wasseras, warpotas

— v v — —

jawus tureia.

Stało i nagie lato, kłosisty snop trzymaiąc.

— — — v v — — — —

29. Stoias ir rudenis, patieptis smer-

v v — —

dus wogieis.

Stała i Jesień deptanemi śmierdzą-ca iagodami.

— — — — — — v v — v

30. Ir szałtenis żima sawa papuntie

v — —

żylibé.

I lodowata zima swoią naieżona si-wizną.

Język, który tak wysokie poetyckie obrazy malować może, który krok w krok z Łacińskim równo idąc, nie ustępuie mu ani w mierze, ani w zwięzłości, ani w wyrazistości, ani w muzykalności, musiał bydź koniecznie ludzi uczonych ięzykiem. W przetłumaczonym ucinku Owidyusza, dostrzegł zapewne czytelnik, że na wytłumaczenie trzydziestu wierszów Łacińskich, tyleż dość było Litwinowi, kiedy Polski wierszopis Otfinowski 46 wierszy wypotrzebował.

Z ułomków tłumaczeń Wirgiliusza, i Owidyusza, szczęściem dochowanych, a przezemnie tu wypisanych, wielkie iest podobieństwo, że ci oba poetowie, i inni klassyczni autorowie, musieli bydź dawno na ięzyk Litewski przetłumaczeni. Może, i źrzódłowe iakie, to iest oryginalne w rękopismach znaydowały się dzieła.

Teraz prócz kilku Słowników, kilku Grammatyk, i kilku Synonimów, całą dzisieyszą Litewską Bibliotekę składać zdaią się Stary Testament przez Chilińskiego wytłumaczony, tylko do Psalmu 40go w Londynie wydrukowany, nowy Testament w Halli drukowany, czyli Postillæ Szyrwida i Kazania Kossakowskiego.

Wielorakie tak niezwyczaynego zdarzenia znaleść można przyczyny.

Nie była naówczas wynaleziona ieszcze Drukarnia, która iedna tylko z wiekami walczyć może, a czas wszystko niszczący, gdy naówczas narody i ięzyki ich całkiem pożerał, nie dziw, ieżeli prace i dostrzeżenia uczonego Litwina w rękopismie iedynym zawarte w wieczney niepamięci pogrzebł.

Czego mole i myszy nie dogryzły, to do reszty pożarły i zagubiły nieustanne, a wedle zwyczaiu owych Bar-

barzyńskich wieków wszystko niszczące woyny, z Moskwą, Tatarami, Szwedami, Duńczykami, Krzyżakami Pruskiemi, mieczowemi Inflantskiemi, krucyatą z Francuzów, Anglików i innych narodów zebraną. Dokumenta, nadania, działy bliżey każdego z obywateli interessuiące, niż uczone rękopisma, poszły albo na naboie do rusznic, albo wespół z archiwami, kancellaryami, miasteczkami i domami drewnianemi, śladu po sobie nie zostawuiąc, spłonęły.

W innych przynaymniey kraiach przed nieprzyiacielską pożogą między niedostępnemi górami, w podziemnych sztuką wykowanych, lub wodą wydrążonych pieczarach nie ieden ukryć potrafiono rękopism. Tak prawa pisane Justyniana znaleziono nie daleko Noli we Włoszech w sławney nadmorskiey grocie w Amalfi. Popiół nawet Wezuwiuszów przed wszystko

niszczącą ręką człowieka zdziczałego zakrył w Pompeii niektóre uczone pisma.

Literat Litwin żadnego swemu rękopismowi nie znaydował schronienia. Jeżeli rękopism schowany w domu wespół z mieszkańcem i mieszkaniem nie spłonął ogniem. Jeśli Autor tak był szczęśliwy, że go z goreiącego wyratował domu i lasu dopadł, ocalił wprawdzie rękopism swóy od ognia, ale go od zaguby nie ochronił; bo nie maiąc gdzie go pochować włożył pewnie w spróchniałe drzewo, gdzie go razem ze drzewem, albo robactwo stoczyło, albo zgnilizna strawiła.

Domysł to tylko, pomyśli pewnie nie ieden z czytelników, domysł którego dziś udowodnić niepodobna. Tyleż byłoby powiedzieć o ięzyku Orenockim, albo Otaheickim.

Jak to domysł? Co o uczonych przed

panowaniem Mendoga Litwinach piszę, nie iest to domysł, ale wniosek konieczny z rzeczy wiadomey i pewney, a zatym równie pewny. Cóż ztąd, że dziś nie umiem wymienić, ani iednego Pisarza Litewskiego, ani iednego ich pisma? Któż mi naprzykład powie, komu winniśmy wynalazek Polskiego pługa, i sochy Litewskiey; kto do naszego kraiu pierwszy zaprowadził pszenicę, żyto, iarzyny i rozmaite ogrodniny. Kto z przekiszoney mąki pierwszy bochenek chleba upiekł. Kto pierwszy do wozu oś i koła przyprawił. Kto nam tak na północy potrzebne przemyślił do ogrzania piece? Zginęła wprawdzie pamięć tych dobroczyńców rodzaiu ludzkiego, ale iako o ich niegdyś bytności powątpiewać nie możemy, wynalazki ich przed oczema naszemi maiąc, iako byłoby rzeczą nierozsądną wniosek o ich istnieniu nazwać *do-*

myślem; tak, gdy znayduiemy w ięzyku iakim, wyrazów obfitość, muzykalność brzmienia, gładkość, delikatność, składnią foremną i do ięzyka Greckiego, wzoru wszystkich innych ięzyków bardzo zbliżoną, rymy Łacińskim, w niczym nie ustępuiące, nie *domyślać się*, ale z pewnością twierdzić możemy, że tak ukształcony ięzyk, ludzi uczonych był ięzykiem. Bo iedni, i to licznie uczeni ludzie tę robią słów obfitość, bo ięzykowi poloru, zwięzłości, harmonii nikt nie nada, chyba uczeni ludzie.

Że Litwa od niepamiętnych czasów musiała mieć dostatkiem uczonych ludzi, nie kładę ia tu regestru przezemnie wymyślonych pisarzy, ani przytaczam wyiątki z mniemanych rękopism, których żaden nie czytał, i czytać nie będzie, nie chcę naśladować cudzoziemskich pisarzy, którzy źle zrozumianym patryotyzmem uniesie-

ni całkiem przez siebie wymyślone, albo do starodawnych w pamięci tylko pospólstwa dotrwałych niezgrabnych piosnek, lub baiek, w znaczney części ze swoiego dodawszy, wypisuią nam znaczne wyiątki pod imieniem Bardów Hersyiskich, Celtyckich, Sagów Islandskich, i Skandynawskich. Nie potrzebuię podobnych wybiegów; stawię, albowiem za dowód, z iakim się żaden inny naród, popisać nie może, to iest: cały ięzyk Litewski iuż polerowny natenczas, kiedy inne narody nie znały potrzeby poloru.

Wszystko to, com teraz napisał, mą się rozumieć o czasach, które poprzedziły wynalazek drukarni. W czasiech następnych, ieśli ksiąg uczonych Litewskich nie znayduiemy, inne są przyczyny, które ięzyk Litewski do tego nieznaczącego przywiodły stanu, w iakim go dziś widziemy.

Pierwszy Litewskiemu ięzykowi

śmiertelny cios zadał Niemiec Mistrz Krzyżacki Sygfryd von Feuchtvagen, który roku 1310. wydanym edyktem, mieszkańcom Prus Litewskich zakazał mówić po Litewsku, a nakazał uczyć się po Niemiecku. Na ten koniec, przepisał, aby żadnemu nawet z pospólstwa póty nie dawano ślubu, póki się tyle przynaymniey nie nauczą po Niemiecku, aby się zrozumieć mogli. Ogłosił za niezdatnych do każdego urzędu, tych, którzy po Niemiecku nie mówili; Szkoły pozakładał Niemieckie, i aby przycisnąć do rychleyszego uczenia się Niemczyzny, rozkazał, ażeby po wszelkich sądach, nie innym ięzykiem oddawana była sprawiedliwość, tylko Niemieckim.

Podobnemu ten ięzyk podpadł losowi w samey Litwie. Xiążęta Litewscy zawoiowawszy całą Ruś białą podobali sobie w ięzyku Ruskim; wprowadzili go nietylko do dworu

swoiego, ale i do sądowych urzędów. Prócz korrespondencyi zagraniczney, która się odbywała po Łacinie, wszystkie inne nadania, listy, zapozwy, akta sądowe, dekreta, między obywatelami, działy, umowy, i wszystkie zapisy, pisane były po Rusku. Niezmierney dokładałem pracy, abym choć ieden gdziekolwiek znalazł dokument pisany po Litewsku, ale usiłowania moie były daremne.

Łatwa tedy rzecz domyślić się, że w takich okolicznościach, gdzie się wszyscy do Ruskiego wzięli języka, którego w późniey wydanym Statucie liczne znayduiemy ieszcze wyrazy, język Litewski zaczął drobnieć i nieznacznie iść w zapomnienie.

Wyniesienie Władysława Jagiełły W. Xiążęcia Litewskiego na tron Polski dobiło ten język w Litwie. Władysław pierwszy Apostoł Poddanych swoich, nauczać ich musiał sam po

Litewsku początków wiary S. ponieważ Duchowni, których z sobą do Litwy przyprowadził, języka tego nie umieli. Duchowieństwo to ze wszelką w nawracaniu Pogaństwa gorliwością, znayduiąc język Litewski do nauczenia się trudny, a nie maiąc od Boga wlanego, iak Apostołowie, daru mówienia językami rozmaitemi, znalazło wygodnieyszą rzeczą zachęcać nowych Chrześcian, aby się po Polsku uczyli, niż sami uczyć się po Litewsku.

Swieccy możnieysi Panowie Aktem Unii z Polską wezwani do spólnych kraiowych obrad, musieli z potrzeby uczyć się po Polsku. Wszyscy którzy łask u Dworu szukali, i sami uczyć się zaczęli i dzieci swoich dali uczyć Dworskiego modnego natenczas Polskiego języka. Zaniechano iuż po Litewsku mówić i pisać, i tym sposobem język Litewski począł coraz

bardziey drobnieć, i z używania wychodzić.

Gdyby przynaymniey pisarze Litewscy Księgi swe pisali po Litewsku, ochroniliby pewnie swą pracą i dowcipem znacznie pochylony ięzyk od upadku, lecz oni pisali za modą. Aby nietylko od swoich, ale i od obcych zrozumianemi byli, pisali po Łacinie, albo po Polsku.

Dość tey iedney byłoby przyczyny do zupełnego zatracenia ięzyka. Gottowie naprzykład, całey prawie Europy na wschód i zachód byli Panami. Ięzyk ich zatym powszechnie bydź musiał używany. Nie zbywało im zapewne na uczonych i światłych mężach, ale że ci pisali po Łacinie nie po Gottsku, ięzyk ich tak długo był zagadką Literatów, póki przypadkiem nie znaleziono Biblii przez Biskupa Mezyi *Ulfilas* tłumaczoney, o którey wiedziano że po Gottsku przekładana była.

Te krótko przytoczone uwagi, dadzą, zdaie mi się, dostateczną odpowiedź, czemu uczonych Ksiąg Litewskich prawie żadnych nie mamy; oraz czemu i iakim sposobem ięzyk ten tak piękny wyszedł z używania i pamięci, a w uściech tylko pospólstwa dziś pozostał.

Zostawuię późnieyszym po mnie Pisarzom sprawdzenie wniosków moich. Podniósłem część zasłony, za którą ukrywał się początek zacnego narodu Litewskiego. Jeżeli ta rozprawa zaspokoi czytelnika moiego ciekawość; ieśli od Litwinów współziomków moich milę przyiętą będzie, ieśli zachęci uczonych do wyszukiwania dalszych zabytków starożytności Litewskiey, natenczas nie darmo pracowałem.

Koniec.

BIBLIOTEKA NARODOWA BN